Nr. 212 (3320) Warszawa, WTOREK 31 Lipca 1928 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

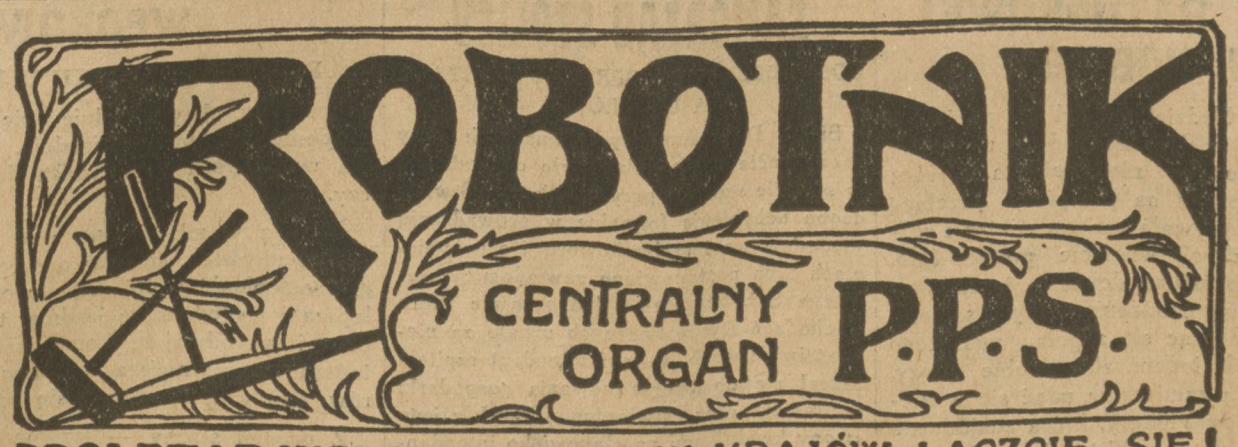

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Dyrekcja — tel. 120-13.
Administracja — tel. 313-80.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

POWROT PAŃSZCZYZNY.

Historja rządów reakcji w Polsce osądzi kiedyś w sposób należyty, niesłychane wręcz barbarzyństwa, o których wiadomość częstokroć nie dociera może nawet do opinji publicznej — **barbarzyństwa panów folwarcznych wobec służby rolnej!**

Jeżeli położenie klasy robotniczej w Polsce jest wogóle ciężkie, to los robotników rolnych jest często **wręcz straszny...**

Przedewszystkiem niema ustawodawstwa, któreby ludzi tych brało w obronę przed wyzyskiwaniem ich sił, lub dzikiemi często humorami obszarników.

Pozatem cały stosunek robotnika do pracodawcy w rolnictwie jest inny, aniżeli w przemyśle. Robotnik fabryczny mimo wszystko jest człowiekiem do pewnego stopnia niezależnym i gdy tylko należycie jest zorganizowany, potrafi się bronić! Ma już ku swej obronie różne przepisy ustawowe i wobec fabrykanta nie traci bądź co bądź pewnej swobody ruchów...

Zupełnie inaczej jest po folwarkach... Tam np. t. zw. „służba folwarczna" zależna jest bezpośrednio od kaprysu „jaśnie pana"... Tam stosunek robotnika do pracodawcy traktowany jest niby to „patrjarchalnie", a więc wedle *tradycji czysto pańszczyźnianej*. A gdy w dodatku się zważy, że robotnicy folwarczni — z uwagi na charakter swej pracy — przeważnie mieszkać muszą na terenie i w domkach pracodawcy wówczas zrozumie się całą ich zależność od obszarników, którzy robotników folwarcznych traktują poprostu jakby swych osobistych niewolników, zależnych od swych osobistych kaprysów. I na tem tle dzieją się **najrozmaitsze bezprawia**, znajdujące swój wyraz przedewszystkiem w **brutalnem wyrzucaniu ludzi wraz z rodzinami z mieszkań na pole**, na ulicę!

O licznych takich wypadkach donoszą np. z województwa poznańskiego i pomorskiego do Związku Zawod. robotn. rolnych. Przytaczamy poniżej parę dla przykładu...

W majątku Chrząstowo (pow. Wyrzysk, woj. poznańskie) należącym do b. pruskiego generała Garstenberga, dn. 19 czerwca b. r wyrzucono nagle z mieszkania na pole członka Związku tow. *Sypniewskiego* wraz z rodziną... W styczniu br. tow. Sypniewski przy pracy na folwarku złamał nogę i przeleżał dłuższy czas w szpitalu... Straciwszy w pracy zdrowie, w nagrodę za to, znalazł się wraz z rodziną pod gołem niebem. Z trudem dopiero udało się Oddziałowi Związku zdobyć dla Sypniewskiego po pewnym czacie mieszkanie.

W majątku Witosław (również powiat wyrzyski) należącym do niejakiej Kaczorowskiej, *wyrzucono z mieszkania aż 3 rodziny* robotników: Kauca, Konkowskiego i Majewskiego. Ten ostatni *przepracował w majątku 23 lata* i wreszcie znalazł się bez pracy i bez dachu nad głową...

Jeden z wydalonych zdobył sobie jakiś przytułek, dwaj inni od 18-go czerwca b. r. obozują *pod gołem niebem!*

W majątku Mały Garc (pow. Tczew) wyrzucono nagle z mieszkania członka Związku tow. Jurczyka, wraz z sześciorgiem drobnych dzieci...

Następnej nocy przyszła burza z ulewą i nieszczęśliwy człowiek razem z dziećmi obozować musiał w tych warunkach pod gołem niebem!...

To parę tylko przykładów gwałtów, popełnianych na terenie objętym już do pewnego stopnia wpływami Związku rolnego!

A cóż dopiero dziać się musi tam, dokąd Związek zawodowy jeszcze nie dotarł i skąd żadna z pewnością wieść do opinji publicznej się nie przedostaje!

Pańszczyźniana niewola i pańszczyźniane gwałty!

Ale — co najciekawsze! We wszystkich powyższych wypadkach interwenjowano u władz i bez skutku!

P. p. starostowie *wzruszają bezradnie ramionami* i nie wkraczają!

Zapewne... *„nie mają instrukcji"*, więc gwałty dzieją się swobodnie!

Jest to tem bardziej zdumiewające, że jeszcze z czasów zaborczych istnieje rozporządzenie, zabraniające eksmitowania robotników dopóty, dopóki nie znajdzie się dla nich inne mieszkanie... Obowiązek wyszukania mieszkania dla wydalonego robotnika nakłada rozporządzenie b. rządu pruskiego zarówno na obszarnika, jak i wójta wsi.

I znamienna rzecz! Do r. 1926 rozporządzenie to wszędzie po folwarkach było przestrzegane, a biedni, wydaleni z pracy ludzie nie **potrzebowali walać się wraz z dziećmi po ulicy!**

Od przeszło jednak roku pp. obszarnicy przestali stosować się do tego okólnika, a pp. starostowie... *są bezradni!*

Nowy „sanacyjny" kurs!...

Pp. obszarnicy siedzą dziś w „Jedynce", w „bezpartyjnym" obozie „współpracy z Rządem" i przez usta ks. Radziwiłła prawią Polsce z Trybuny sejmowej kazania na temat demokracji oświeconej"...

Tylko milczą o tem, jak ta „demokracja" przejawia się i jak „gospodarzy" po pańskich folwarkach!

O tak! Dla nikogo pomajowe hasło „ponadklasowości", nie uznającej „ani prawicy, ani lewicy", nie jest tak pożądane i tak dla ucha miłe, jak dla obszarniczego „jaśniepaństwa"...

Bo w tej mętnej atmosferze „sanacyjnej" może ono dawać swobodnie folgę najdzikszym swym humorom pańszczyźnianym i jeszcze przytem „demokrację" udawać!

Ale jeżeli nie znajdzie się jakaś władza, któraby tym „patrjarchalnym" stosuneczkom położyła kres, to mogą one — gdy rozpacz maltretowanych ludzi przebierze miarę — skończyć się źle, **dla obszarników przedewszystkiem!**

Fala strajków już wzbiera! *kcz.*

SPORY I KŁOTNIE WSROD KOMUNISTOW POLSKICH

Moskwa, 30 lipca. (A. W.). W czasie wczorajszych obrad plenarnych VI kongresu kominternu z ramienia komunistycznej partji polskiej przemawiał Leszczyński (Leński). Wystąpił on z ostrą krytyką polityki większości C. K. komunistów polskich. który dopuścił się szeregu ciężkich błędów, przedewszystkiem w zakresie „mylnej oceny dążeń polskiego kapitalizmu do eskpansji w zakresie niedostatecznego brania pod uwagę agresywnych tendencyj polskiego faszyzmu w stosunku do Sowietów". Pozatem większość C. K. komunistycznej partji polskiej dopuściła się złamania dyscypliny w stosunku do Kominternu przy rozwiązywaniu warszawskiego komitetu partji komunistycznej oraz centralnego komitetu polskiego Komsomołu. Powyższe represje organizacyjne, przedsięwzięte były przez władze polskiej partji komunistycznej bez porozumienia z IKKI. Przemówienie Leszczyńskiego uważanego za przywódcę opozycji w łonie komunistycznej partji polskiej odsłania ostrość sporów, których terenem od dłuższego czasu jest K. P. P.

Charakterystyczny jest ustęp przemówienia Leszczyńskiego, w którym zwraca się on przeciwko polityce większości C. K. komunistycznej partji polskiej, która niedostatecznie zwalczała szowinizm ukraiński Komunistycznej Partji Zachodniej Ukrainy.

STRESEMANN POJEDZIE DO PARYŻA

PARYŻ, 30 lipca. (A. W.). Wobec likwidacji ostatniego incydentu francusko - niemieckiego na tle żądania Francji wydania skazanych w swoim czasie przed rząd nadreński obywateli niemieckich, nic już nie stoi na przeszkodzie przybycia ministra Stresemanna do Paryża. Stresemann wyjeżdża do Paryża w dniu 25 sierpnia. Po podpisaniu paktu Kelloga Stresemann udaje się do Genewy. Powrót jego do Berlina spodziewany jest około połowy września.

DYMISJA MIN. TITULESCU

BUKARESZT, 30 lipca. (A. W.). W wyniku sporów, istniejących już od dłuższego czasu pomiędzy min. Titulescu, a resztą gabinetu, na tle różnic w poglądach politycznych, przedewszystkiem w zakresie sprawy pożyczki, min. Titulescu definitywnie złożył swoją dymisję. Naskutek ostrych zatargów wewnętrznych trwałe obsadzenie stanowiska min. spraw zagranicznych przedstawiać będzie poważne trudności. Pełnienie obowiązków ministra obejmie początkowo Bratianu, następnie możliwe, iż minister rolnictwa Argentoiano. Titulescu zgodzi się zapewne po odbyciu 3-miesięcznego urlopu zająć stanowisko posła Rumunji w Londynie.

ANGLJA UZNAJE RZĄD NANKINSKI

LONDYN, 30 lipca. (A. W.). Koła zbliżone do min. spraw zagr. oświadczają, iż Anglja skłonna jest do uznania rządu nankińskiego o ile ten zgodzi się na wypłacenie odszkodowania obywatelom angielskim, którzy ponieśli szkodę podczas zaburzeń w Nankinie. Anglja zmierza do porozumienia ze Stanami Zjednoczonemi w sprawie zawarcia układu z Nankinem co do zniesienia eksterytorjalności i umów nierównoprawnych.

OBYWATELE ROSYJSCY POD ZARZUTEM SZPIEGOSTWA WOJSKOWEGO W SZWECJI

SZTOKHOLM, 30 lipca. (PAT). Jak się dowiaduje Szwedzka Agencja Telegraficzna od tutejszych władz policyjnych, rosjanie, dr. Aleksandrow i adwokat Konstanty Mitkiewicz (nie Miszelew, jak przedtem podawano), zatrzymani przez władze policyjne, dotychczas nie zostali zwolnieni. Pozostają oni pod zarzutem szpiegostwa wojskowego. Władze policyjne odmawiają udzielenia wszelkich informacji co do rozmiarów wykrytej akcji.

AKCJA POWSTANCZA KLERYKAŁOW MEKSYKANSKICH

PARYŻ, 30 lipca. (PAT). „Chicago Tribune" donosi z Meksyku, że koło Rio Verde przyszło do starcia pomiędzy wojskami związkowemi, a rewolucjonistami, przyczem zginęło 2-ch żołnierzy wojsk związkowych oraz 19-tu rewolucjonistów.

C. K. W.

Dnia 1-go sierpnia b. r. w lokalu Z. P. P. S. bezpośrednio po posiedzeniu delegacji P. P. S. na Kongres Międzynarodowy — odbędzie się plenarne posiedzenie C. K. W.

Sekretarjat Gen. CKW. PPS.

KONGRES MIĘDZYNARODOWKI SOCJALISTYCZNEJ

Trzeci Kongres odbudowanej po wojnie Międzynarodówki Socjalistycznej odbędzie się w dn. od 5 — 12 sierpnia w **Brukseli**, w wielkiej sali Domu Ludowego.

W dniu otwarcia kongresu odbędzie się na jego cześć wielka demonstracja z masowym udziałem **młodzieży socjalistycznej.** Zakończenie kongresu uświetni masowa demonstracja w ośrodku robotniczym **Leodjum.**

Obrady zagai przewodniczący Międzynarodówki tow. **Henderson,** poczem przywita uczestników w imieniu socjalistów belgijskich tow. **Vanderwelde.**

Właściwe obrady rozpoczną się 6-go sierpnia. Porządek dzienny zawiera następujące punkty:

1) Sytuacja polityczna świata, a międzynarodowy ruch robotniczy.
2) Militaryzm a rozbrojenie.
3) Zagadnienie kolonji.
4) Sytuacja gospodarcza po wojnie, a polityka ekonomiczna klasy robotniczej.
5) Sprawozdanie i wnioski międzynarodowej konferencji kobiecej.
6) Sprawy organizacyjne Międzynarodówki.

Dla każdego z wymienionych punktów powołana będzie komisja, do której partje Międzynarodówki mogą wyznaczyć do 3 przedstawicieli.

Sekretarjat Międzynarodówki przygotował na Kongres obszerne sprawozdanie w trzech językach. Sprawozdanie, objętości przeszło 500 stron, składa się z 5 części. Pierwsza część stanowi **przegląd polityczny** najważniejszych wydarzeń za czas od kongresu marsylskiego. Dalsze części poświęcono sprawom gospodarczym i społecznym, sprawie stosunku Międzynarodówki do Ligi Narodów, sprawie rozbrojenia, sprawie kolonjalnej i in. Sprawozdanie kończy się obszernem omówieniem spraw organizacyjnych Międzynarodówki i szczegółowemi informacjami o poszczególnych partjach Socjalistycznych, należących do Międzynarodówki.

MIN. REF. ROLNYCH WALCZY Z SEJMEM NA WŁASNĄ RĘKĘ

W Dzienniku Urzędowym Min. Ref. Rolnych Nr. 9, z dn. 2 lipca r. b., zamieszczony został okólnik, mający na celu zabezpieczenie interesów b. czynszowników, b. wolnych ludzi i długoletnich dzierżawców, a to w związku z wygaśnięciem ustawy uwłaszczeniowej z dn. 20 czerwca 1924 r. i nieuchwaleniu nowelizacji wspomnianej ustawy, wobec nagłego odroczenia sesji sejmowej przez Rząd.

Jeśli z uznaniem powitać należy kategoryczne postanowienia okólnika, zabraniające rozstrzygania w Kom. Uwłaszczeniowych spraw, które mogą być przegrane przez czynszowników, na mocy wygasłej ustawy, oraz zabraniające udzielania zezwoleń na parcelacje tych obszarów, które znajdują się w użytkowaniu czynszowników — to jest rzeczą skandaliczną podanie tekstu ustawy z dnia 20 czerwca 1924 r., z uwzględnieniem zmian zaprojektowanych w przedłożeniu rządowem (druk Sejmu Nr. 174), skoro Ministerjum wie, że Kom. Reform Rolnych poczyniła w przedłożeniu rządowem **szereg poprawek** i po przyjęciu w trzeciem czytaniu, nowelizowana ustawa ukazała się w druku sejmowem Nr. 201.

Jeżeli więc omawiany okólnik wskazuje na przedłożenie rządowe w pierwotnej jego formie, jako podstawę do wstrzymania biegu spraw uwłaszczeniowych, to stowierdzić należy, iż szereg spraw, kwalifikujących się do korzystnego dla czynszowników rozstrzygnięcia, na zasadzie tekstu przyjętego w Kom. Ref. Rolnych — będą przegrane, a w rezultacie rozpoczną się eksmisje i barbarzyńskie burzenie zabudowań.

Z punktu widzenia logiki i prawa, projekt znowelizowanej ustawy uzgodniony i przyjęty w Kom. Ref. Rolnych, stanowić winien wyłączną podstawę zabezpieczonych czynszowników, a nie przedłożenie rządowe, które uległo zmianie. Lecz walka z Sejmem obowiązuje i Ministra Ref. Rolnych.

E. Chodyński.

IX-TY WALNY ZJAZD DELEGATOW ZWIĄZKOW ZAWODOWYCH MASZYNISTOW

2-GI DZIEŃ OBRAD

Obrady 2-go dnia Walnego Zjazdu Związku Zaw. Maszynistów toczyły się w Sali Konserwatorjum (Okólnik Nr. 1) O godz. 9-ej przewodniczący Zjazdu ob. **Borkowski** odczytał listy i depesze powitalne.

Listy takie nadesłali **Centralny Komitet Wykonawczy P. P. S.,** który w serdecznych słowach życzył Zjazdowi pomyślnych obrad a Związkowi dalszego rozwoju (huczne oklaski), redaktor czasopisma technicznego, wydawanego przez Związek inż. St. **Kruszewski,** Prezesi poszczególnych Dyrekcyj K. P., adwokaci broniący spraw członków Związku i t. d.

Na pierwszym punkcie porządku obrad umieszczone było sprawozdanie Zarządu Związku i Głównej Komisji Rewizyjnej. Sprawozdanie Zarządu dostarczone zostało w druku w formie dużej broszury o 144 stronach druku. Obrazuje ono dokładnie działalność Zarządu w ubiegłym okresie, plan organizacyjny Związku, sytuację finansową i t. d. Komisja rewizyjna wystąpiła z wnioskiem o udzielenie Zarządowi absolutorjum z działalności i gospodarki.

Nad sprawozdaniem rozwinęła się obszerna dyskusja w której wzięli udział ob. ob.: **Oleksik** (Przemyśl), **Szunulewicz** (Toruń), **Doliński** (Poznań), **Kołodziejczyk** (Włodzimierz Woł.), **Olszak** (Kielce), **Pilecki** (Warszawa), **Okrzesik** (Bielsko), **Adamczyk** (Kowel), **Perbowski** (Mołodeczno) **Serafiński** (Stanisławów), **Konieczny** (Nowy Sącz), **Głąbik** (Tarnowskie Góry), **Majlich** (Jarosław), **Gruszczyński** (Sosnowiec) i w. in.

Na podniesione w toku dyskusji zapytania i wątpliwości odpowiadali obszernie Prezes Związku ob. **Borkowski,** wiceprezesi **Spyt i Komorowski, sekretarz** Zw. **Siadak,** skarbnik Zw. **Sommerfeldt** tudzież członkowie Zarządu Głównego **Kierzkowski** (Lwów) i **Szymonek** (Kraków), poczem Zjazd olbrzymią większością głosów uchwalił Zarządowi absolutorjum.

Po krótkiej dyskusji nad wnioskami Komisji - matki Zjazd dokonał wyboru nowego Zarządu. Wybrani zostali następujący ob. ob.: Prezes **Borkowski** Piotr (Warszawa), wiceprezesi **Komorowski** Jan (Warszawa) i **Spyt** Stanisław (Kraków), sekretarz Zw. **Siadak** Wacław (Poznań), skarbnik Zw. **Sommerfeldt** Henryk (Warszawa), komisja rewizyjna ob. ob. **Wierzbicki** (Kościeszyna), **Gajda** (Mysłowice) i **Konieczny** (Nowy Sącz).

W trzecim dniu obrad pracować będą Komisje, poczem plenum Zjazdu rozpatrzy ich wnioski i załatwi sprawy drobniejsze (wolne wnioski).

Zakończenie obrad spodziewane jest dziś wieczorem.

PRASA SOWIECKA O AKCJI RATUNKOWEJ DLA EKSPEDYCJI GEN. NOBILE

„Izwiestja" podają następujące sprawozdanie o działalności rosyjskiej ekspedycji ratowniczej na Szpicbergu:

Ekspedycja, która wyruszyła na łamaczu lodów **„Małygin"**, skierowana została przez komitet **Osoawiachim** na **Szpicberg.** Zgodnie z planem działania, „Małygin" miał dotrzeć możliwie najdalej na północ od **wyspy Nadziei** i z osiągniętego punktu rozpocząć akcję na samolotach. Rejon, w którym miała się rozwijać działalność **„Małygina"**, należy do **najtrudniejszych,** to też nic nie pozwalało przypuszczać, że okrętowi uda się w prędkim czasie dotrzeć do rozbitków **„Italji".** W okolicach wyspy Nadziei morze było **całkowicie pokryte lodem** i nic nie wskazywało na zbliżanie się **wiosennych roztopów.**

Nie mogąc przedostać się przez zwarte pola lodowe, **„Małygin"** musiał się zatrzymać pod 76 st. 42 min. szerokości północnej. Wtedy znajdował się on w odległości przeszło **400 klm. od rozbitków „Italji".** Wobec tego, że odległość ta przewyższała promień działania samolotu, lotnik **Babuszkin** postanowił urządzić na **wyspie Króla Karola** dodatkową bazę z zapasem benzyny. Jednakże nawet w tych warunkach akcja samolotu była niezmiernie utrudniona z powodu **gęstej mgły,** która panowała niemal **bez przerwy. „Małygin"** spędził pomiędzy lodami **33 doby,** z których tylko jedna była bez mgły. **Babuszkin** dokonał 5 większych lotów i 10 mniejszych i za każdym razem **musiał powracać** z powodu niemożności przebicia się przez mgłę. Najdłuższy lot **Babuszkina,** który trwał od 29 czerwca, do 4 lipca, należy **do najwspanialszych kart w historji lotnictwa północnego.** Pozostali członkowiem ekspedycji oczekiwali powrotu lotnika w niezwykłem naprężeniu. Wtedy to ekspedycja doszła do przekonania, że odległość, dzieląca **„Małygina"** od grupy gen. Nobile, jest zbyt wielka i że nie pozostaje nic innego, jak dążyć do jej zmniejszenia. Jak stwierdza kierownik ekspedycji **„Małygina" prof. Bize,** łamacz lodów postanowił ominąć wyspę Nadziei, która leży w obrębie działania silnego prądu, niosącego bez przerwy olbrzymie masy lodów. Poniżej wyspy Nadziei przechodzi jedna z gałęzi Golfstromu, stwarzając warunki bez porównania pomyślniejsze. Jak słusznie przypuszczała ekspedycja, na południe od wyspy Nadziei lód był bez porównania mniej ścisły i ekspedycji udało się dotrzeć do **79 równoleżnika.** Oprócz ciepłego prądu na pomyślny przebieg podróży wpływała zmiana wiatru i rozpoczynające się wreszcie **polarne lato.** Akcja **Babuszkina** doznała tymczasem nowego niepowodzenia, gdyż samolot jego, podnosząc się z pola, pokrytego topniejącym lodem, złamał obie płozy. Ekspedycja zamierzała udać się w kierunku grupy Vigliery, która znajdowała się stosunkowo najbliżej, lecz 13 lipca otrzymała wiadomość, że grupa ta została już uratowana przez okręt **„Krasin". „Małygin"** osiągnął jednak rekord niebywały dotychczas, docierając do 79 równoleżnika. Rekord ten był zdobyty z ciężkim trudem — okręt doznał wielu poważnych uszkodzeń.

Jeszcze w okolicy wyspy Nadziei na „Małyginie" dowiedziano się z przychwyconych zagranicznych komunikatów radjowych o zaginięciu **Amundsena.** Wkrótce potem komitet, kierujący akcją ratunkową, zwrócił się do **„Małygina"** z prośbą o ratunek dla **Amundsena.** Poszukiwanie zaginionego podróżnika stało się teraz głównem zadaniem **„Małygina".** Po szeregu podróży w rozmaite strony, które nie dały żadnych rezultatów, zapas węgla na okręcie został doszczętnie wyczerpany i **„Małygin"** musiał się udać w powrotną podróż do **Archangielska.**

Rozpatrując całokształt prac ekspedycji **„Małygina"** należy stwierdzić, że aczkolwiek nie udało się jej uratować grupy gen. Nobile, to jednakże dokonała ona bardzo poważnych prac w czasie poszukiwania **Amundsena.** Profesor Bize przypuszcza, że samolot **Amundsena uległ katastrofie na pełnem morzu i że wobec tego szczątki jego nigdy nie zostaną odnalezione.** Poszukiwania, prowadzone przez **„Małygina",** aczkolwiek nie dały rezultatów, przyczyniły się jednak wydatnie do zbadania krajów podbiegunowych.

„Izwiestja" zaznaczają, że pomimo słabej nadziei odnalezienia **Amundsena,** poszukiwania muszą trwać w dalszym ciągu. Profesor Bize zaznacza w swem sprawozdaniu, że w czasie ekspedycji dokonano bardzo wielu prac, mających duże znaczenie naukowe, które dadzą się należycie ocenić dopiero po opracowaniu zebranych materjałów.

PROF. BOHOUNEK O STOSUNKU NOBILEGO DO MALMGEENA

Prof. Bohounek, uczony czeskosłowacki, uczestnik wyprawy Nobilego, w wywiadzie, udzielonym prasie niemieckiej twierdzi, że stosunek Nobilego do Malmgrena był serdeczny i że nie wydawał on żadnych rozkazów oddalania się z Zappim i Mariano od jego grupy.

NOBILE ODBYWA PODRÓŻ POWROTNĄ POD OSŁONĄ POLICJI

MAGDEBURG, 30 lipca. (PAT). Dzisiaj o godz. 11.35 przybył kurjerem gen. Nobile wraz z uczestnikami wyprawy polarnej. Wejście na dworzec zamknęła policja. W ostatniej chwili przed odejściem pociągu gen. Nobile próbował wyjść z wagonu, chcąc udać się do wagonu salonowego kurjera Hamburskiego, czemu jednak personel kolejowy się sprzeciwił.

NIEZWYKŁE WYSTĄPIENIE KONSULA WŁOSKIEGO W CZECHOSŁOWACJI

Praga, 30 lipca. (A. W.). Konsul włoski w Morawskiej Ostrawie uczuł się dotknięty krytyką Nobilego w dzienniku „Tagesboote", wychodzącym w Brnie. Konsul wystosował list do redakcji, nazywając jej krytyczne stanowisko „idjotycznem", członków redakcji zaś — „wstrętnymi szowinistami", którzy warci są jedynie tego, aby im plunąć w twarz. Socjal - demokraci niemieccy interwenjowali w tej sprawie, domagając się, aby konsul włoski w Morawskiej Ostrawie opuścił Czechosłowacji.

SAMORZĄD STOLICY

DOCHODZENIE W SPRAWIE SZPITALA NA UL. ZŁOTEJ.

Biuro Dochodzeń Dyscyplinarnych przy Prezydencie miasta ukończyło dochodzenie w sprawie szpitala przy ul. Złotej. Stwierdzono uchybienia formalne w prowadzeniu gospodarstwa i rachunkowości i o uchybieniach tych postanowiono zawiadomić przełożoną S.S. Szarytek. Jednocześnie Biuro Dochodzeń Dyscyplinarnych uznało za niewłaściwy sposób, w jaki intendent szpitala zabrał się do uporządkowania gospodarki szpitalnej, oraz stwierdzono brak z jego strony kwalifikacji na stanowisko intendenta szpitala, na które był mianowany, tytułem próby. W związku z tem p. Prezydent miasta zarządził przeniesienie go na inne stanowisko.

REJESTRACJA RZEMIEŚLNIKÓW.

Ponieważ zaniedbanie obowiązku rejestracji karane będzie grzywną do zł. 1.000 lub aresztem do dni 14, należy przypomnieć, że w dniach od 1 do 6 sierpnia winni zarejestrować się w Wydziale Przemysłowym Magistratu (Karowa 2) rzemieślnicy, posiadający warsztaty na terenie komisarjatów: 9, 16, 20, 21 i 23.

NOWOGRÓDCZYZNA MICKIEWICZOWSKA.

Wydział Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy organizuje w dn. 15—22 sierpnia wycieczkę krajoznawczą, poświęconą głównie poznaniu stron rodzinnych Adama Mickiewicza. Projektowane jest m. in. zwiedzenie nast. miejscowości: Nowogródek wraz z najbliższemi okolicami, Czabrów (domniemane Soplicowo), jez. Świteź i Kołdyczewskie, Zaosie, Tuchanowicze, Worończa, Nieśwież, Baranowicze, Słonim i Żyrowice.

Zapisy przyjmowane będą od dnia 31 b. m. do 11 sierpnia włącznie w Referacie Kultury (Senatorska 14, poprz. ofic. 1V p.) w godzinach urzędowych. Informacje: tel. 280-85.

UZGODNIENIE ROBÓT NA TERENIE WARSZAWY.

Niezależnie od akcji, rozpoczętej przez Min. Spraw Wewn. w celu uzgodnienia robót nadziemnych i podziemnych w miastach całej Polski, prezydent Słomiński zwołał na dzisiaj konferencję wszystkich zainteresowanych wydziałów miejskich, jak również Telefonów; Elektrowni i in., celem potwierdzenia i ścisłego przestrzegania dawniejszych zarządzeń o podporządkowaniu wszystkich robót podziemnych i nadziemnych na ulicach Warszawy Wydziałowi technicznemu Magistratu. Konferencja ta m. in. wywołana jest stwierdzonemi wypadkami niezastosowania się poszczególnych przedsiębiorstw, prowadzących powyższe roboty, do istniejących w tym zakresie przepisów, co powoduje niejednokrotnie konieczność ponownego podejmowania raz już ukończonych robót.

ZMIANY W PRAWIE MAŁŻEŃSKIEM W ROSJI

Rada komisarzy ludowych Z. S. R. R. zwróciła się do ludowego komisarjatu sprawiedliwości z wezwaniem ogłoszenia dodatkowej klauzuli do kodeksu prawa małżeńskiego, według której rodzice lub opiekunowie młodych dziewcząt w wieku, odpowiednim do małżeństwa, którzyby sprzeciwiali się z powodu interesu własnego małżeństwu swoich pupilek, mają być pociągnięci do odpowiedzialności. Jednocześnie rada komisarzy ludowych postanowiła pociągnąć do odpowiedzialności rodziców i opiekunów, którzy dopuszczaliby się prześladowań w stosunku do młodych kobiet, które wyszły zamąż bez ich zezwolenia. (PAT.).

WĘDROWKI PO WARSZAWIE

ROZPACZ POŚRODKU ULICY.

Pośrodku ulicy znajduje się — jak każdemu wiadomo — jezdnia. A jezdnia warszawska doprowadza do rozpaczy.

Jezdnia w mieście gra rolę podwójną: po pierwsze, stanowi ona **torowisko** dla samochodów, pojazdów, wozów. Im lepszą i wygodniejszą jezdnia, tem szybsza i wygodniejsza komunikacja, tem tańsza i sprawniejsza wymiana towarów, tem wolniej niszczą się pojazdy.

Z drugiej strony — jezdnia ma olbrzymie znaczenie dla **krajobrazu miasta.** Jest ona jakgdyby **ramą, w której oglądamy architekturę.** A znaczenie ramy dla obrazu jest wielkie. Gdy nam pokażą wspaniałe malowidło w obskurnej, odrażającej ramie, odruchowo gotowiśmy zawołać: Co za ohydna rama! nie zaś:

— Co za piękny obraz!

Szczególnie niechlujny charakter nadaje najpiękniejszej nawet ulicy bruk z t. zw. **„kocich łbów"**, czyli kamieni polnych, po których pojazd, nawet na gumach, trzęsie się do niemożliwości, a pieszy przechodzień z trudem brnie, ślizgając się i drąc niemiłosiernie obuwie. Kamieniem polnym wybrukowane są wszystkie miasta b. Kongresówki, oprócz drobnej części Łodzi i śródmieścia Warszawy. W Małopolsce np. kocie łby są niemal że nieznane, ulice miasteczek są przeważnie **szosowane** — takie postawienie sprawy jest też dalekie od ideału, w każdym jednak razie ulica zyskuje wygląd gładki i dość kulturalny.

Koci łeb zdobi olbrzymie połacie Warszawy. Wita radośnie, hałaśliwie a bezczelnie każdego, kto przyjeżdża do stolicy samochodem — czy z zachodu, czy ze wschodu, czy z południa czy z północy. Jedynie w kierunku na Wilanów mamy zamiast kocich łbów — asfalt. Szkoda tylko, że asfalt ten prawie od urodzenia choruje na jakąś **potworną ospę.** Dziurawy i pocharatany, jakgdyby już ze sto lat jeździły po nim najcięższe czołgi. Ano, co robić. Nasz magistrat **uczy się dopiero brukować.** Uczy się, ale **powoli jakoś i niemrawo. Planu w tem wszystkiem niema.** Właściwie — **jest, ale coraz to inny.** Kto ma pod tym względem wątpliwości, niech „zwiedzi" bruki na Marszałkowskiej. Ta pryncypalna, wielka arterja handlowa, wymagająca **solidnego i jednolitego zabrukowania,** wygląda jakby ją wydarto z jakiejś ogromnej szachownicy: tu kawałek asfaltu, tam — kostki granitowe, tam — kostki drewniane, dalej — znów kostki granitowe, i — znów kostki drewniane. Tę samą „planowość" widać i na drugiej wielkiej arterji, biegnącej z placu Zamkowego pod Belweder.

Śródmieście naogół — przyznać trzeba — pod względem zabrukowania poprawia się ostatnio znacznie. A było strasznie. Magistrat bowiem, nieruchawy i dziwnie konserwatywny, przez długi, długi szereg lat kultywował w centrum stolicy potworny wynalazek — **kostkę drewnianą.** Kostka taka w niemowlęcym okresie swego bytowania cieszyła oczy przechodniów swym uroczym wyglądem. Ale niedługo to trwało. Już wkrótce niemowlęctwo się kończyło. Kostka zaczynała gnić. Robiły się górki i dołki. Po kilku miesiącach kostka drewniana przypominała wszystko: jakąś **bezkształtną masę,** jakiś **roztrzęsiony piernik,** z którego niegrzeczny Jaś wyskubał najsmaczniejsze kąski, jakieś miniaturowe pasma górskie, jakąś — o ile rzecz się dzieje po deszczu — **mapę plastyczną Finlandji,** albo **walne zgromadzenie Czarnych Stawów całego świata** — wszystko, co chcecie, tylko nie bruk.

Całe szczęście, że po wielu latach zdecydowano się zastąpić to okropieństwo asfaltem i że to, co widzimy jeszcze, jest skazane bezpowrotnie na śmierć.

Asfalt — oto bruk, oto rama właściwa dla miasta nowoczesnego, prosta i gładka. Lśni, wypolerowany tysiącem opon samochodowych, a po deszczu, gdy odbija w swej lustrzanej tafli światła lamp łukowych, reflektorów i reklam, daje **przepiękne, jedyne w swoim rodzaju i wielkim jeno miastom właściwe efekty.**

Niestety — nasi ojcowie miejscy uważają, że tylko centrum, tylko ta na pokaz wystawiona wysepka zasługuje na zeuropeizowanie. Na przestrzeni trzech kilometerków między Ratuszem a placem Zbawiciela mkną sobie gładko, ku zadowoleniu stu tysięcy warszawian, paryskie autobusy. Gładko, równo, przyzwoicie, po europejsku.

A **dziewięćset tysięcy** warszawian musi się tymczasem zadowalać małemi i dużemi, okrągłemi i podłużnemi buremi i żółtemi, a zawsze — **azjatyckiemi — kociemi łbami...**

A gdy podróżny automobilista, jadąc gładką, równą szosą czuje nagle, że zaczyna go **gwałtownie podrzucać, że kiszki mu się przewracają, że samochód fika kozły** po wyboistych kamykach polnych, — oho, wtedy uświadamia on sobie momentalnie i niezawodnie:

— Aaaa!... wjechaliśmy oto na terytorjum „stołecznego miasta" Warszawy...

Wilk.

HYPNOTYZUJĄCY WZROK WĘŻOW

Bajkę o hypnotyzującym wzroku wężów zwalcza niemiecki uczony dr. **Reinhardt.** Utrzymuje on, że bajka ta nie ma żadnych podstaw naukowych, a jeżeli świadkowie stwierdzają, że sami widzieli, jak ptak „zahypnotyzowany wzrokiem" węża sam wpada mu w paszczę, to dzieje się tak dla tego, że ptak nie poznaje wcale swego wroga, od którego grozi mu niebezpieczeństwo. Jest to bowiem rzeczą stwierdzoną, że zwierzęta nie posiadają zmysłu kształtów i wtedy dopiero stają się podejrzliwe, kiedy zauważą podejrzany ruch.

Myśliwi mają często okazje stwierdzenia, że gdy myśliwy znajduje się w stanie nieruchomym, najpłochliwsze zwierzęta bez obawy zbliżają się do nich, uciekają natomiast przy najmniejszem poruszeniu. Zdarza się to nawet psom przy niesprzyjającym wietrze, że nie poznaje swego własnego pana, gdy ten nieruchomo stanie pod drzewem. Powracając do sprawy hypnotyzowania zwierząt wzrokiem przez węża, Reinhardt dowodzi, że tylko nieruchoma postawa węża sprawia, że zdobycz sama mu wpada w paszczę.

TEATR LETNI

„DRUGA MŁODOŚĆ", krotochwila w 3 aktach **Karola Scheinpflunga.** Przekład **Adama Zagórskiego.**

Czeski autor „Drugiej młodości" zapragnął napisać coś bardzo aktualnego i nowoczesnego. Obrał więc sobie za temat zagadnienie odmładzania według systemu Woronowa. Temat ten tak go olśnił, że zupełnie przeoczył, iż nadługo przed nim niejaki Goethe dał już nam obraz opłakanych skutków nagłego przeobrażenia się poważnego i solidnego starca w młodego i swawolnego donżuana. Tylko że Goethe znacznie zadanie sobie oprościł. U Goethego nic nie wiemy o rodzinnych stosunkach doktora Fausta, np. czy był żonaty, a jeżeli tak, to jak sędziwa pani Faustowa czy Fauścina przyjęła metamorfozę, jaka zaszła w jej uczonym małżonku. Nie wiemy, jak zareagowały na nagłe odmłodzenie papy Fausta jego dzieci, które mogły się wydawać starszemi od swego rodzica. Dalej nic nie wiemy, skąd czerpał dochody szanowny dr. Faust zanim głupi Mefisto wziął go na swoje utrzymanie z uszczerbkiem dla niewielkiej pensji, jaką mógł pobierać taki pauvre diable którejś tam kategorji bez 15%-go dodatku, który dopiero niedawno przyznany został.

Wogóle uważam, że „Faust" został ponad istotną wartość okrzyczany, pomimo całego steku rażących błędów oraz nonsensów logicznych, jakich się Goethe dopuścił. Wiemy naprz., że w tym czasie, kiedy Faust jak rozbrykany ogier ugania się za Małgosią, cała szanująca się młodzież, a w jej liczbie jego prawie szwagier Walenty, jest na froncie. Tymczasem żadna P. K. U. nie wzywa Fausta do asenterunku. Czy to jest do pomyślenia?

Albo to. Faust zabija Walentego. Napewno jest pod śledztwem i, za kaucją na wolności. Pomimo to otrzymuje z komisarjatu rządu paszport na wyjazd do Grecji.

Inaczej u Scheinpflunga. U niego niemasz żadnych niedomówień, niejasnych sytuacji i nonsensów logicznych. Przedewszystkiem mamy aż dwuch Faustów. Jeden, jak u Goethego, także jest uczonym, mianowicie profesorem ekonomji narodowej. Drugi jest kupcem, właścicielem sklepu. Jeden i drugi jest żonaty. Profesor ma syna, kupiec — wprost przeciwnie, t. j. córkę. Zamiast kielicha trucizny, Faustowie w pierwszym akcie trują się winem, co o wiele lepsze sprawia wrażenie. Dalej zamiast djabelsko naiwnego Mefistofelesa, który do operacji odmładzania jeszcze Faustowi dopłaca i poprostu sprzedaje mu się za wysoce problematyczny ekwiwalent, w „Drugiej Młodości" pojawia się sam Woronow, który wcale nie rości sobie pretensji do tytułu „ducha przeczenia", sprawę traktuje realnie i za odmładzanie każe sobie słono płacić.

A pozatem jest Scheinpflung o całe niebo sprawiedliwszy od Goethego. U Goethego za szaleństwo Fausta cierpią Małgorzata, Walenty, Mefisto. Wszyscy, tylko nie winowajca. U Scheinpflunga — oho! U niego cierpią tylko winowajcy. Przedewszystkiem sześć tygodni pobytu w klinice po operacji nie należy do rzeczy przyjemnych. Ale to jeszcze nic w porównaniu z tem, co ma nastąpić. Odmłodzonego kupca personel nie chce wpuścić do własnego sklepu, a żona — do sypialni. Rodzona córka wypowiada mu szacunek i posłuszeństwo. A co się tyczy Gretchen pana profesora, to także nie jest tak naiwna, jak jej pierwowzór. Nie kręci ona kołowrotka, ale za to kręci się koło wrót profesorskiego domu i szantażuje swego uwodziciela. Nie dusi, jak tamta — dziecka, którego wcale nie ma, natomiast domaga się dla nieistniejącego owocu miłości alimentów. Nie pielęgnuje kwiatków w ogródku, natomiast zajmuje odpowiedzialne stanowisko pielęgniarki w klinice prof. Woronowa, który dla niepoznaki nazywa się w krotochwili Scheinpflunga — Orłowem.

Pomimo tej „wyższości" „Drugiej młodości" nad przecenianym „Faustem", jest rzeczą trudną do zrozumienia, co skłoniło dyrekcję do pokazania tej czeskiej krotochwili w Warszawie. Na premjerze podczas antraktu ktoś zapewniał, że o wystawienie „Drugiej młodości" zabiegały żony bawiące w Krynicy, Truskawcu i innych uzdrowiskach. Przez pokazanie tej krotochwili chciały swoim słomianym wdowcom wybić z głowy wszelkie eksperymenty odmładzające...

Jeżeli sztuka utrzyma się na repertuarze, będzie to niepodzielną zasługą artystów z pp. **Łaską,** Haliną **Rapacką, Chaveau, Ślaską, Chmielińskim, Orwidem, W. Rapackim i Hnydzińskim** na czele. P. Hnydziński w podwójnej roli syna i jego odmłodzonego ojca okazał niepospolite zdolności transformisty, przebierając się kilkadziesiąt razy w ciągu trzech aktów.

Robo.

TEATR POLSKI

„HOKUS — POKUS". 3 akty z prologiem i epilogiem **Kurta Goetza.** Przekład **Anieli Waldenbergowej.**

Trzy akty (pomijając zgoła zbędne i nie całkiem fortunnie zaktualizowane prolog i epilog) dobrej, inteligentnej i sprytnej roboty scenicznej. Autor nie mierząc zbyt wysoko („Sztuka niewdzięczną jest Panią") za cel postawił sobie przez parę godzin zaciekawiać i bawić publiczność, i owszem, udało mu się to w zupełności, tedy i wilk jest syty i koza cała, zaś „niewdzięczna Pani" niech tam siedzi melancholijnie na uboczu, nikt się tu o nią nie zatroszczy.

Jednak póki sztuka trwa powyższe refleksje nie przychodzą do głowy a to za sprawą żywego i zręcznego djalogu, szeregu pomysłowych niespodzianek scenicznych, a przedewszystkiem za sprawą znakomitej gry artystów.

Naogół bowiem cały zespół aktorski popisał się doskonale, rej wodzili pp. Maszyński, Samborski i Stanisławski.

P. Maszyński nieco melodramatyczny, tajemniczy i poniekąd złowieszczy w pierwszym akcie, zgłupia frant w drugim, w trzecim akcie rozkosznie rozbrykany, krzykliwy i wielomówny gnał pędem przez te trzy akty wśród salw śmiechu, któremi publiczność odpowiadała na każdy bez mała ruch czy też słowo świetnego artysty.

A obok p. Maszyńskiego — niezawodny p. Stanisławski, jak zawsze wytworny i dyskretny. Kontrast między jego skupioną, wstrzemięźliwą i głęboko obmyśloną grą a porywającym impetem p. Maszyńskiego był niezwykle ciekawy i pouczający.

P. Samborski również nie może się poskarżyć na brak oddźwięku ze strony widowni. Raczej przeciwnie, w akcie drugim, jako obrońca oskarżonej, na sobie głównie skupiał uwagę publiczności, dając pyszny typ sangwinika. Coprawda jednak rolę miał b. wdzięczną, która „sama się grała".

P. Kamińska, p. p. Bogusiński i Machalski w znacznej mierze przyczynili się do wybitnego powodzenia niedzielnej premjery.

K. S.

KRONIKA POLITYCZNA

Z MIN. SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Bawią w Warszawie: wojewoda łódzki p. Jaszczołt i kielecki p. Korsak w sprawach służbowych.

Z MIN. SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Poseł austrjacki p. Post wyjechał na urlop odpoczynkowy. Zastępuje go, w charakterze chargé d'affaires, bar Freudenthal, radca poselstwa.

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

BUNT DEPORTOWANYCH W ANGOLI.

W kolonji portugalskiej Angola (Afryka) doszło do poważnych rozruchów, w których brali udział deportowani i ludność tubylcza. Zamieszki przybrały rozmiary tak poważne, iż rząd portugalski widział się zmuszonym do wysłania znacznych sił wojskowych dla przywrócenia porządku. Znaczniejsze oddziały wojskowe wyruszyły już z Costa i Laurenta. „Petit Journal" donosi z Lizbony, iż władze portugalskie postanowiły wysłać dwa krążowniki do Angoli, gdzie deportowani buntują się i wzniecają zamieszki.

NADUŻYCIA W KOLEJNICTWIE W MOSKWIE.

Z Moskwy donoszą Wykryte zostały wielkie nadużycia w kierownictwie moskiewskiego węzła kolejowego. Organ robotników kolejarzy przytaczając szereg danych co do wykrytych już nadużyć stwierdza, że aferzyści dopuścili się niebywałych wprost przestępstw i zapowiada dalsze rewelacje w tej sprawie.

POŻAR CYSTERN ROPY.

Z Guernsey (Wyoming, St. Zjedn.) donosi „PAT": W pociągu towarowym, złożonym z licznych rezerwoarów ropy wybuchł pożar, osiem osób, które podróżowały potajemnie uległy zwęgleniu, płonąca ropa popłynęła aż do pobliskiej rzeki, której powierzchnia pokryła się na przestrzeni kilku mil ogniem.

ŚMIERĆ 9 PASAŻERÓW MOTORÓWKI.

Donoszą z Oslo, iż motorówka, w której znajdowało się 10 podróżnych pod Seynefjord wywróciła się w biegu skutkiem zbytniego obciążenia. Z 10 podróżnych 9 zginęło i zaledwie jeden został wyratowany przez łódź rybacką.

POŻAR W KINOTEATRZE WIĘZIENNYM.

Z Houston (Texas, St. Zjedn.) donosi PAT.: W czasie przedstawienia, odbywającego się w kinoteatrze w więzieniu państwowem wybuchł pożar od rzuconej nieostrożnie zapałki. Dwuch więźniów uległo zwęgleniu, 21 zostało poparzonych, w tem czterech ciężko. Ponadto spaliło się kilka filmów.

BOHATERSKI CZYN POSŁA ST. ZJEDN. W TURCJI.

Z Konstantynopola donoszą: Onegdaj wpadła w morze pewna staruszka, która byłaby niechybnie utonęła, gdyby nie przyszedł jej z pomocą jakiś mężczyzna. Jak się okazało bohaterem, który wskoczył w morze i wyratował staruszkę był poseł St. Zjednoczonych w Turcji p. J. C. Grow.

REZERWY ZBOŻOWE DLA WARSZAWY

Jak wiadomo, Rząd zwrócił się do Magistratu Warszawy z propozycją podjęcia przez miasto realizacji rezerwy zbożowej dla Warszawy. Zgodnie z projektem umowy, przedstawionym przez Państwowy Bank Rolny, przeprowadzającym tę akcję dla całego kraju, Miejskie Zakłady Zaopatrywania, w charakterze pełnomocnika, otrzymać mają kredyt 4 miljonów zł. na zakup zboża i 1 miljon zł. na akcję zbożową przeprowadzoną przez M. Z. Z. W w własnym zakresie. Zadanie M. Z. Z. W. polegać będzie na zakupie żyta w granicach otrzymywanego kredytu, przerobie ziarna na mąkę, oraz sprzedaży mąki i ziarna na warunkach, wymienionych w umowie. Na ostatniem posiedzeniu Magistrat postanowił zatwierdzić umowę z Państwowym Bankiem Rolnym i do podpisania umowy upoważnił Prezydenta miasta Z. Słomińskiego oraz ławnika tow A. Barykę.

LOT POR. KALINY I SZAŁASA

Polska Agencja Telegraficzna upoważniona została do stwierdzenia, że porucznicy lotnicy Kalina i Szałas, którzy wystartowali dziś rano z Dęblina, odbędą lot do Bagdadu i z powrotem.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

STATYSTYKA OBRAZOWA

Jednym z pierwszych czynów socjalistów wiedeńskich, którzy, jak wiadomo, od szeregu lat rządzą nową stolicą, było zorganizowanie specjalnego instytutu, poświęconego badaniom statystycznym dla dobra klasy robotniczej. Instytut ten nazywa się „Muzeum społeczno - gospodarcze w Wiedniu", która zasłynęła w całej Europie, z powodu opracowania nowej metody przedstawiania obliczeń statystycznych t. zw. **statystyki okazowej.** Kierownictwo instytutu stoi na stanowisku, **że z chwilą,** gdy się chce oddać statystykę na usługi postępu społecznego, udostępnić klasie robotniczej, trzeba zmienić **metody przedstawienia obliczeń. Kolumny cyfr, krzywe, wykresy są zrozumiałe dla uczonych, ludzi nauki,** na człowieka przeciętnego działa **obraz,** który też gra główną rolę w pracach instytutu. Znaczenie kina, przezroczy, reklam świetlnych i t. d. jest chyba wszystkim dostatecznie znane. Otóż muzeum wiedeńskie postanowiło zastosować te wszystkie środki, któremi posługuje się dzisiejsza kinematografja, technika reklamy świetlnej, słowem—ostatnie zdobycze z dziedziny psychologji mas i w ten sposób udostępnić wyniki badań statystycznych szerokim warstwom ludności.

Zamieszczone poniżej ilustracje najlepiej nam tę metodę objaśniają.

ZWIĄZKI ZAWODOWE.

Międzynarodówka Amsterdamska. Chadecy. Faszyści.

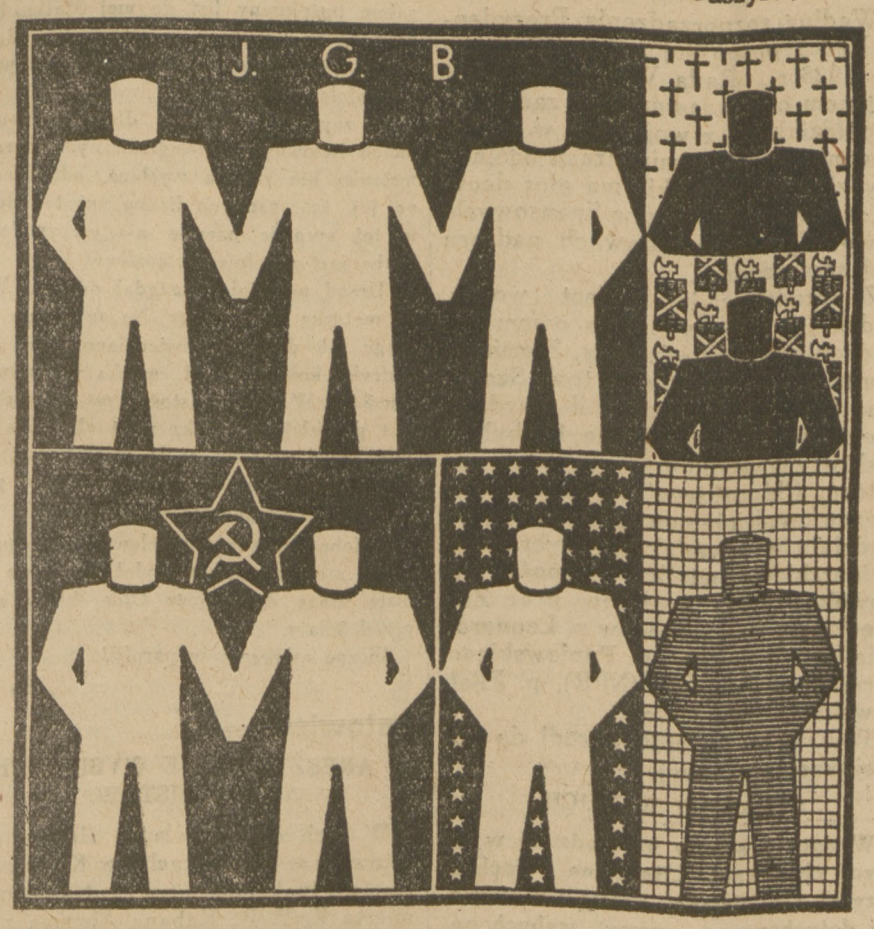

Czerwona Międzynarodówka. Ameryka. Reszta.

Rycina 1 przedstawia rozwój związków zawodowych. Na czele kroczy I. G. B., co znaczy po polsku Międzynarodowa Organizacja Związków Zawodowych z siedzibą w Amsterdamie. Liczy ona 15 miljonów członków, każda bowiem figura oznacza 5 miljonów ludzi. Na drugiem z kolei miejscu jest t. zw. czerwona międzynarodówka, licząca 10 miljonów członków. Są to prawie wyłącznie robotnicy, mieszkający na terytorjum Rosji sowieckiej i należący przymusowo do Związków Zawodowych. Potem idzie organizacja robotników amerykańskich, licząca 5 miljonów członków, organizacje chadeckie (krzyż czarny) i faszytowskie we Włoszech (topór, obwiązany sznurami. oznacza faszystów), każda po 2 i pół miljona. Wreszcie 5 miljonów robotników, zorganizowanych zawodowo, nie podlega żadnej centrali światowej. Razem zorganizowanych robotników mamy około 40 miljonów.

Rycina 2 przedstawia nam przebieg akcyj strajkowych w Niemczech w latach 1909 — 1926. Rysunki białe oznaczają strajki polityczne, czarne — akcje ekonomiczne, kłódka zaś —lokaut, przyczem jedna ręka (ew. kłódka) równa się 5 miljonom straconym dniom roboczym. Widzimy, że lata 1918 i 1923 są przełomowymi. W r. 1918 wybucha w Niemczech rewolucja na tle przegranej wojny, w r. zaś 1923 inflacja w niesłychany sposób osłabia niemiecką klasę robotniczą. W roku 1919 i 1920 narasta gwałtownie fala strajków politycznych, w r. 1920 dochodzi liczba straconych na skutek tego dni roboczych do 35 miljonów, ażeby spaść w następnym roku do 5 miljonów i wreszcie zupełnie zniknąć. W r. 1924 przechodzą do ofensywy przemysłowcy; liczba lokautów dochodzi do 20 miljonów dni, gdy liczba akcyj ekonomicznych wynosi tylko 15 miljonów dni, a strajków politycznych wogóle nie było.

Rycina 3 daje nam obraz płac realnych, obliczonych w t. zw. koszach żywności, uwzględniających warunki życiowe klasy robotniczej w poszczególnych krajach. Na pierwszem miejscu Filadelfja, na drugiem Kopenhaga, na trzeciem Londyn. Oczywiście, że daje nam tylko przybliżony obraz rzeczywistego położenia klasy robotniczej, gdyż nawet w danym kraju płace podlegają ogromnym wahaniom, zależnie od gałęzi produkcji, stopnia zorganizowania klasy robotniczej itd. Np. dane, odnoszące się do Filadelfji, nie odnoszą się do całej Ameryki, gdyż i tam w niektórych dziedzinach otrzymują robotnicy zarobki, poniżej minimum egzystencji.

Na zakończenie jeszcze parę słów o rozwoju samej instytucji. Brała udział w wystawie hygjenicznej, ubezpieczeń społecznych i wystawie miasta Wiednia, gdzie jej eksponaty zyskały pochwałę całego świata. Inne prace rozszerza na coraz to nowe dziedziny życia społecznego, jak sprawy szkolne, budownictwa miejskiego i wreszcie hygjeny społecznej. Jest to dzisiaj już wielka szkoła wychowania społecznego.

A—a.

STRAJKI W NIEMCZECH.

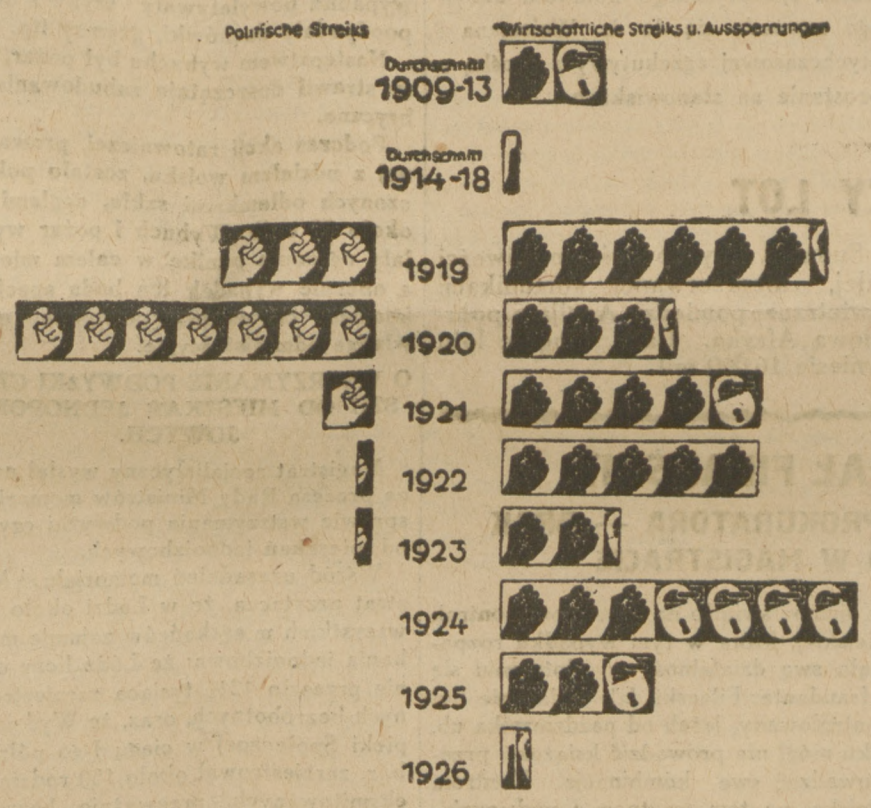

Jedna sygnatura oznacza 5 miljonów straconych dni roboczych.
Białe — strajki polityczne.
Czarne — strajki ekonomiczne.
Kłódka — lokaut.

PŁACE REALNE, obliczone w koszach żywności.

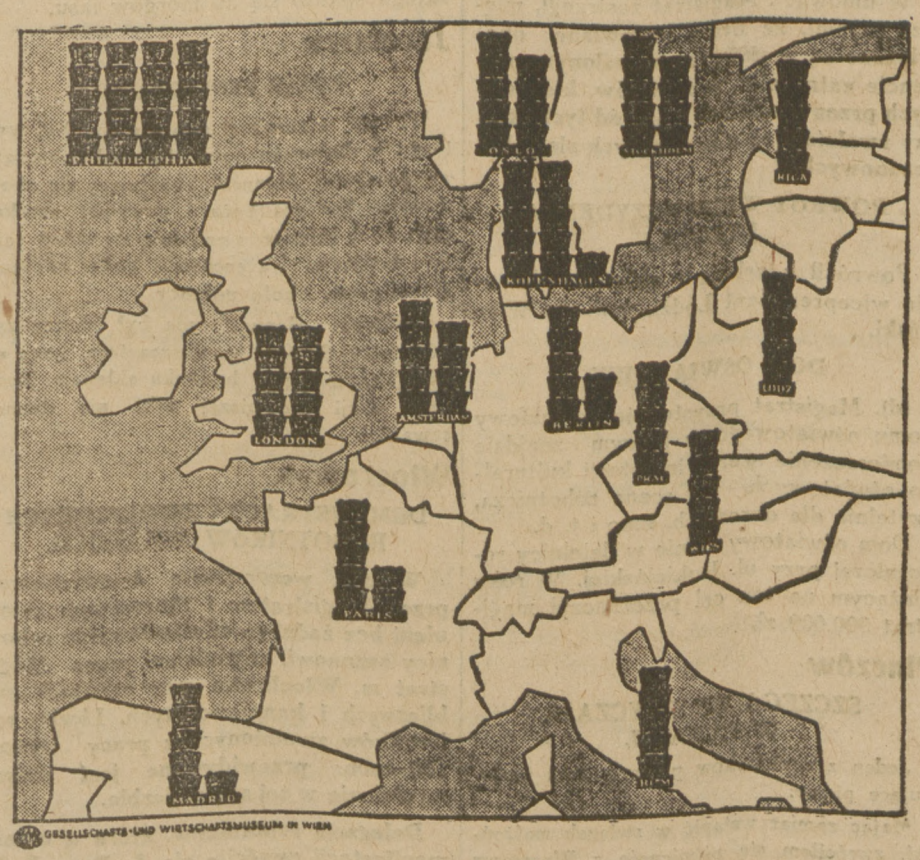

PRZEGLĄD PRASY

Z pustego w próżne.

Pos. Anusz, poseł ongiś z „Piasta", później z „Wyzwolenia", a obecnie z „Jedynki", przypomina w niedzielnym **„Kurjerze Porannym"** dzieje wojny polsko - sowieckiej. Ale przypomnienia jego mają charakter skrajnie „partyjny". Jakże śmieszne jest „zdziwienie" p. Anusza, że P. P. S. nie umiała się przeciwstawić „oszukańczej propagandzie pokojowej sowietów" wtedy, gdy nie doszło do rokowań pokojowych z powodu Borysowa, przy którym uparł się był Rząd polski. P. Anusz zapomina, że propagandę pokojową prowadziła wówczas od dłuższego już czasu **P. P. S.** a nie sowiety, zapomina, że sądzić o zamiarach sowietów możnaby było wtedy dopiero, gdyby rokowania się rozpoczęły, a nie przez udaremnienie rokowań. A przechodzi już wszelkie granice przyzwoitości i dozwolonej krytyki, gdy p. Anusz oskarża P. P. S. o przyczynienie się „w dużej mierze" do klęski pod Kijowem przez swą propagandę pokojową. P. Anusz zapatrzył się w nacjonalistów niemieckich, oskarżających socjalistów o klęskę wojenną Niemiec z powodu ich propagandy pokojowej. P. P. S. wyraźnie przestrzegała przed pochodem kijowskim, więc żadnej nie ponosi odpowiedzialności za klęskę, którą raczej „politycy" w rodzaju p. Anusza mają na sumieniu.

„Kurjer Poranny" z poniedziałku cytuje artykuł z konserwatywnego „Revue des Deux Mondes" o odbudowaniu bibljoteki w Louvain (w Belgji) zniszczonej przez Niemców czasu wojny, Bibljotekę odbudowano ze składek amerykańskich, a nowy gmach wykonał architekt amerykański. Na gmachu miał być wyryty napis: „Furją teutońską zniszczona, darem Ameryki odbudowana", ale pod naciskiem wysokich dostojników kościoła w Belgji i kandydata na prezydenta Stan. Zjedn. Hoovera napisu tego zaniechano. „Kurjer Poranny" jest wraz ze swym kolegą francuskim szczerze oburzony z tego powodu i przypisuje intrydze niemieckiej tę porażkę podżegaczy nacjonalistycznych. „Kurjer" — jak widać — „nie ma większych kłopotów" w tym sezonie „ogórkowym".

Z tegoż miesięcznika „Revue des Deux Mondes" zasila siebie **„Kurjer Warszawski"**, pisząc o potędze finansowej Stanów Zjednoczonych po wojnie.

„Polska Zbrojna" zaleca do czytania książeczkę **endeka** Kozickiego, ponieważ ten zachwala faszyzm, jako jedyny ratunek „kultury" europejskiej.

„Dwugroszówka" zaś bierze w obronę faszystowskiego generała Nobile i nie wątpi, że „duma faszystowskiego regim'u" objektywnie oświetli całą sprawę. Mordercy Matteottiego cieszą się, jak widać w Polsce gorącą sympatją nietylko wśród endeków, lecz faszyzującej „sanacji" z 4-ej brygady.

Niejaki M. K. z **„Gazety Warszawskiej,** twierdzi, że lewica, a szczególnie P. P. S., jest w najlepszej komitywie z „sanacją", a spaja je... strach przed endecją! „Bo wiedzą, że ruch narodowy jest żywiołem, który pod działaniem właściwych przyczyn (?) rośnie jak lawina i — umie zwyciężać". Pod działaniem jakich „właściwych przyczyn" był p. M. K., gdy napisał podobne brednie?! Może upału lipcowego?

Poranne wydanie **„Czerwoniaka"** przynosi „horoskop marsz. Piłsudskiego" wedle p. Starzy - Dzierzbickiego:

„Mars wywiera potężny i zasadniczy wpływ na całą twórczość Marszałka Piłsudskiego...

Wszyscy wiedzą o umiłowaniu, jakie czuje Marszałek dla wojskowości wogóle. Muszę dodać, że ten wpływ Marsa z każdym rokiem będzie się stawał coraz silniejszy!"

Ładne widoki! B.

WYJASNIENIE

W związku z artykułem p. t. „Obrazki z niezbyt odległych okolic", umieszczonym w Nr 202 (3310) czasopisma „Robotnik" z 21 b. m. Urząd Wojewódzki wyjaśnia, iż wymienieni w tym artykule szeregowi p. p. Kozłowski i Poper czy Pumper w p. p. okręgu Województwa Białostockiego nigdy nie służyli.

Za Wojewodę
Naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego

Wcale nie twierdzimy, że Kozłowski i Poper czy Pumper, są szeregowymi p. p. Pisaliśmy, że byli agentami defensywy; zresztą nie upieramy się, iż nazwiska Kozłowski i Pumper są prawdziwe. Możliwe, że są to pseudonimy.

ZA 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelni Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6 — 4, wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczno - społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 6 — 8 wiecz. Czytelnia posiada również pisma polskie z Ameryki i innych krajów.

TELEGRAMY

PODROŻ HR. BETHLENA

Wiedeń, 30 lipca. (PAT). Według doniesień dzienników z Budapesztu, hr. Bethlen zamierza przerwać swój urlop letni i w końcu sierpnia rozpocząć podróż zagranicę, a przedewszystkiem do Berlina. Podróż ta uważana jest za zapowiedź nowej orjentacji w węgierskiej polityce zagranicznej. Niektóre dzienniki podają jednak, że chodzi tu tylko o sprawy gospodarcze.

ZABRONIENIE ŚWIĘTA KOMUNISTYCZNEGO WE FRANCJI

Paryż, 30 lipca.(PAT). Min. Spraw Wewn. zabronił urządzania święta komunistycznego, które było przygotowywane na 5 sierpnia i miało się odbyć na przedmieściach Paryża.

JAPONJA A RZĄD NANKINSKI

TOKIO, 30 lipca. (A. W.). Z inicjatywy rządu nankińskiego odbyła się konferencja pomiędzy premjerem japońskim Tanaką, japońskim ministrem spraw zagranicznych, a przedstawicielem Nankinu w Tokio. W czasie konferencji baron Tanaka zwrócił uwagę na konieczność cofnięcia przez Nankin noty, wystosowanej w sprawie anulowania układu z 1896 roku opartego o zasadę nierównych praw kontrahentów. W razie spełnienia tego żądania, rząd japoński skłonny będzie do przystąpienia do układów o przeprowadzenie rewizji, istniejącej obecnie umowy, którą ze względu na pokrzywdzenie interesów chińskich Nankin chciałby zmienić.

O NIEPODLEGŁOŚĆ TRANSJORDANJI

Jerozolima, 30 lipca. (PAT). W całej Transjordanji szerzy się obecnie silny arabski ruch nacjonalistyczny, skierowany przeciwko rządom emira Abdullaha i przeciwko traktatowi, zawartemu między Anglją, a Transjordanją. Nacjonaliści rozpowszechniają w całym kraju proklamacje, wymierzone przeciwko Anglji i emirowi. Delegacja arabskich przywódców nacjonalistycznych odwiedzi prawdopodobnie wkrótce stolice europejskie dla propagandy na rzecz niepodległości Transjordanji.

KRYZYS W ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ ZAŻEGNANY

Berlin, 30 lipca. (PAT). Żyd. Ag. Tel. donosi, że kryzys, jaki wybuchnął w łonie organizacji sjonistycznej z powodu podania się do dymisji egzekutywy, został zażegnany w ten sposób, że niemal wszyscy przedstawiciele opozycji, którzy zgłosili deklaracje o wyrażenie nieufności jednemu z członków egzekutywy, cofnęli swe podpisy. Wobec tego plenum sjonistycznego komitetu akcyjnego zwróciło się do dr. Weismana i dotychczasowej egzekutywy z prośbą o pozostanie na stanowiskach.

OBIECUJĄCY LOT

Londyn, 30 lipca. (PAT.) Wczoraj z aedromu w Croydon wystartował do południowej Afryki lotnik wojskowy Murdoch, który wybrał umyślnie sezon deszczów, jaki obecnie panuje w Sudanie, by dowieść możliwości stałej, nieprzerwanej komunikacji powietrznej pomiędzy Anglją a południową Afryką. Cała długość lotu wyniesie 16.000 mil.

ILE ZDEFRAUDOWAŁ FILARSKI?

SPRAWA SKIEROWANA DO PROKURATORA — BRAK NALEŻYTEJ KONTROLI W MAGISTRACIE

Kontrola Miejska ukończyła badanie ksiąg i dokumentów, w związku ze zniknięciem kierownika Biura Organizacji Pomocy Lekarskiej, **Filarskiego.** Stwierdzono, że księga kasowa została doprowadzona do **dn. 1 października 1927 r. Po tym terminie księgi nie prowadzono.** Od 1 października 1927 r. do chwili zaginięcia Filarskiego, według rachunków pozostała do wyjaśnienia suma **złotych 255.906 gr. 52.** Na sumę zł. **218.562.06** znaleziono kwity i dokumenty, tak, że niewyjaśniona suma, **wynosi zł. 37.344 gr. 46.**

Na wniosek Biura Dochodzeń Dyscyplinarnych prezydent Słomiński polecił Filarskiego **usunąć ze służby miejskiej** na zasadzie par. 13 regulaminu służbowego **przy jednoczesnem skierowaniu sprawy do prokuratora** przy Sądzie Okręgowym Warszawy. W związku ze sprawą powyższą zawieszony został w czynnościach służbowych pomocnik Filarskiego p. Gradecki, dwóm zaś pracownikom dniówkowym Wierzbickiemu i Kamieckiemu wymówiono pracę.

Należy tu stwierdzić, iż sprawa ta rzuca ujemne światło na sprawność kontroli miejskiej, która w tym wypadku rozpoczęła swą działalność po ulotnieniu się defraudanta. Filarski, jak widać nie był kontrolowany, jeżeli od października ub. roku mógł nie prowadzić książek i przeprowadzać swe kombinacje. Kontrola miejska, po tem smutnem i podrywającem powagę magistratu doświadczeniu winna zostać usprawniona i nie istnieć „in partibus infidelium".

„Kurjer Czerwony" w sprawie tej zachował się dość dwuznacznie wychwalając defraudanta i twierdząc, w wywiadzie z jego żoną, iż był to człowiek tak pobożny (!) iż nie mógł popełnić nadużyć. To też nic dziwnego, że wczorajszy „Kurjer Czerwony" zamieszcza list Filarskiego — nie wiemy prawdziwy czy fikcyjny, — w którym Filarski dziękuje „Czerwoniakowi" za obronę, co nie przeszkodziło, że „Czerwoniak" w tymże numerze napada na popieranego przezeń kandydata na prezydenta p. Słomińskiego za tolerowanie defraudacji Filarskiego.

WIELKI POŻAR W PASAŻU SIMONSA

Wczoraj o godz. 19.30 ukazały się nagle gęste kłęby dymu nad pasażem Simonsa przy ul Długiej. Pierwszy na miejsce przybył znajdujący się w sąsiedztwie Nalewkowski oddział straży, a następnie pozostałe 3 warszawskie oddziały. Jak się okazało, pożar wynikł w pasażu Simonsa przy ul. Nalewki 2a, t. j. od strony uliczki bez nazwy, prowadzącej z Nalewek na Długą. Silny, gęsty dym, oraz słabe ciśnienie wody na dach 6-go piętra, wielce utrudniały akcję ratunkową. Pożar był tak wielki, że dopiero w godzinę po wybuchu zdołano go zlokalizować dogaszanie zaś zgliszcz, oraz wyrąbywanie dachu trwało niemal do północy. Wśród wszystkich właścicieli składów w pasażu wynikł popłoch Pożar powstał w „Pierwszej krajowej fabryce przewodników elektrycznych i drutów izolacyjnych" własność p. Żelazo. Wyrabiano tam również trykotaże. Ogień, mając łatwopalny materjał, nagromadzony w znacznej ilości, rozszerzał się z szalona szybkością wkrótce przedostał się na dach. Po pewnym czasie morze ognia przedostało się do sąsiedniego składu Rubina Zyglera i Jakóba Bergera, gdzie mieściła się wytwórnia tasiem, sznurowadeł, żakietów itp. Właściciele firmy i ich rodziny zdołali uratować część towaru gotowego i surowego, natomiast maszyny zostały częściowo uszkodzone Zagrożone zostały również składy „Spółki Wytwórni Polskich Rymarzy i Siodlarzy", sąsiadujące z wytwórnią Zydlera i Bergera. Zakład p. Żelazo spłonął doszczętnie. Straty znaczne, lecz narazie nieustalone. Fabryka nie była asekurowana

Przyczyna pożaru nieustalona. Według jednej wersji, pożar wynikł wskutek t. zw. krótkiego spięcia, według drugiej — z podpalenia. Fabryka Sz. Żelazo była zamknięta o godz. 18-ej zaś w półtorej godziny później wynikł pożar.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Łódź

I POSIEDZENIE RADY WOJEWÓDKZKIEJ.

Wczoraj odbyło się w Łodzi pierwsze posiedzenie Rady Wojewódzkiej, którego celem było ukonstytuowanie się Rady, złożenie przyrzeczeń przez jej członków oraz wybór 3 członków wydziały wojewódzkiego.

Według rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 stycznia 1928 r., Rada Wojewódzka jest organem opinjodawczym, z zadaniem współdziałania z wojewodą w wykonywaniu zadań administracji ogólnej. Wydział wojewódzki ma głos decydujący w szeregu spraw finansowych, odwołań oraz w sprawach nadzoru nad samorządem.

Z przedstawicieli miast wojew. Łódzkiego obecny był na owem posiedzeniu prez. Łodzi tow. **Ziemięcki** i prez. Piotrkowa Tryb. tow. **Szmidt** oraz burmistrz Pabjanic. Z przedstawicieli sejmiku, w liczbie 11, było 2 posłów „Wyzwolenia" i jeden ze „Stron. Chłopskiego". Pozostali reprezentowali element prawicowy. Do wydziału wojewódzkiego wybrano p. **Świnarskiego** (wielka własność), p. **Nowaka** (Piast) oraz tow. prez. **Ziemięckiego**, na zastępców p. **Leonarda** (wielka własność), p. **Papiewskiego**, burmistrza Pabjanic (NPR), p. **Fijałkowskiego** (Str. Chłop.).

Tow. prez. Szmidt wszedł do komisji regulaminowej.

STRASZNY WYBUCH.

W nocy z soboty na niedzielę w fabryce chemikalji „Hadrjana i Fuchsa" przy ul. Cegielnianej, nastąpił z nieznanej dotychczas przyczyny wybuch nagromadzonych tam środków chemicznych.

O sile wybuchu świadczy fakt, że w promieniu około 1 klm. od miejsca wypadku powylatywały szyby z okien. poodpadały dachówki, gzymsy itp.

Następstwem wybuchu był pożar, który strawił doszczętnie zabudowania fabryczne.

Podczas akcji ratowniczej, prowadzonej z udziałem wojska, zostało pokaleczonych odłamkami szkła, cegłami itp. około 50 osób. Wybuch i pożar wywołały ogromną panikę w całem mieście, a obecnie wypadek ten bada specjalna komisja chemików, powołana przez władze administracyjne.

O WSTRZYMANIE PODWYŻKI CZYNSZU OD MIESZKAŃ JEDNOPOKOJOWYCH.

Magistrat socjalistyczny wysłał na ręce prezesa Rady Ministrów memorjał w sprawie wstrzymania podwyżki czynszu od mieszkań jednoizbowych.

Wśród uzasadnień memorjału, Magistrat przytacza, że w Łodzi około 75% wszystkich mieszkańców zajmuje mieszkania jednoizbowe; że Łódź liczy obecnie przeszło 12½ tysiąca zarejestrowanych bezrobotnych, oraz, że Wydział Opieki Społecznej w ciągu I-go półrocza b. r. zarejestrował około 150 rodzin wyeksmitowanych, przeważnie bezrobotnych.

UMOWY Z FIRMAMI BUDOWLANEMI.

Wczoraj w Magistracie podpisane zostały umowy z dwiema firmami budowlanemi w sprawie powierzenia im budowy bloków mieszkalnych na Polesiu Konstantynowskiem.

W umowach Magistrat zastrzegł, między innemi, że **firmy budowlane obowiązane są w pewnym określonym procencie zatrudniać robotników, kierowanych przez Magistrat z pośród tych, którzy zwalniani są z kończących się robót sezonowych.**

POWRÓT WICEPREZYDENTA MIASTA.

Powrócił z urlopu i objął urzędowanie wiceprezydent Łodzi, tow. **dr. Wieliński.**

DOM OŚWIATOWY.

(d). Magistrat przystępuje do budowy domu oświatowego w którym znajdzie pomieszczenie szereg instytucji kulturalno oświatowych, jak scena robotnicza, czytelnia dla dorosłych, kino i t. d.

Dom oświatowy stanie w dzielnicy robotniczej przy ul. Rokicińskiej. W roku bieżącym na ten cel przeznaczył magistrat 300.000 zł.

Pinczów

SZCZEGÓLNE ZWYCZAJE W PARAFJI.

Jeden z czytelników przesyła nam następujące pismo:

Mając zamiar wstąpić w związek małżeński, zwróciłem się piśmiennie z Warszawy o potrzebną mi metrykę urodzenia do księdza Chmielewskiego, proboszcza parafji Pełczyska, st. Pińczów. W liście prosiłem księdza, by przesłał metrykę za zaliczeniem pocztowem, gdyż nie mam pojęcia, ile kosztuje otrzymanie tego dokumentu.

Przeczekawszy 12 dni, bez żadnej odpowiedzi, zwróciłem się do tegoż księdza poraz drugi, by wysyłkę metryki, ze względu na zbliżający się termin ślubu, przyśpieszył, lecz i tym razem prośba moja nieodniosła żadnego skutku.

Ponieważ do oznaczonego dnia ślubu pozostało zaledwie 12 dni, zatelegrafowałem w tej sprawie do ks. Chmielewskiego, jednakże i to nie odniosło skutku. W końcu napisałem pośpieszny list do mej Matki, która mieszka w Chrobrzu, miejscowości oddalonej o 12 klm. od Pełczysk, by sprawą tą się zajęła.

Na zapytanie matki, dlaczego, pomimo moich listownych i telegraficznych zwrotów, metryka nie została wysłana, odpowiedziano jej, że... żadnych listów ani też depesz w tej sprawie parafja nie otrzymała, co chyba jest zupełnie niemożliwe!

Urząd parafjalny zażądał od mej Matki za metrykę 8 zł. 50 gr. Na zapytanie, dlaczego tak dużo, odpowiedziano, że sama metryka kosztuje 6 zł., marka zaś stemplowa 2.50. W rzeczywistości zaś na metryce jest przyklejona marka za 1 zł. (plus 10% 110). Skąd wniosek, że U. P. w Pełczyskach zarabia na opłatach skarbowych 110 proc., a to jest niedopuszczalne!

Podobno ksiądz Chmielewski dlatego żądanej metryki nie przysyłał, że czuje osobistą urazę do mojego Ojca, który zmarł przed 3 laty.

Śliczne zwyczaje w parafji!

A. Z.

Katowice

ARESZTOWANIE WYBITNYCH KOMUNISTÓW.

W tych dniach władze śledcze aresztowały w Katowicach i w Królewskiej Hucie 4 funkcjonarjuszy centralnego komitetu K. P. P., Kabana Abrama z Łodzi, Aniołkowskiego Wincentego z Warszawy, Burczyńskiego Stanisława z Warszawy i Lipskiego Antoniego z Dąbrowy Górniczej, którzy, zaopatrzeni w odpowiednie instrukcje, rozwijali działalność wywrotową na terenie trzech zagłębi węglowych. Pozatem aresztowano w Królewskiej Hucie znanego komunistę, Pawła Malandę, który udzielał schronienia wyżej wymienionym. W czasie rewizji znaleziono duży materjał dowodowy.

Pruszków

STRAJKI.

Agencja BIP donosi: W fabryce fajansu Erenreicha w Pruszkowie wybuchł w poniedziałek strajk. Porzuciło pracę 320 robotników. Strajkujący wysunęli żądania natury ekonomicznej, domagając się podwyżki zarobków od 30 do 50 proc.

W Nowym Dworze zastrajkowali również robotnicy fabryki fajansu Winogradowa w liczbie 120, z powodu niezaspokojenia ich żądań podwyżkowych. Obie fabryki są nieczynne.

Zakopane

POŻAR LASU W DOLINIE ROSTOKI.

„AW." donosi: Pożar lasu tatrzańskiego w dolinie Rostoki trwa w dalszym ciągu. Akcja ratunkowa wydaje małe rezultaty. Zachodzi konieczność sprowadzenia wojsk, mianowicie oddziału saperów z Krakowa. Pożar zdążył już strawić rzadkie okazy limb. O godz. 12-ej spadł w Zakopanem wielki deszcz, który jednak pożaru nie zdołał ugasić. O godz. 17.45 pożar wzmaga się posuwając się w dół ku Rostoce, gdzie zaczęły się już palić smreki. Według informacyj komisarza Martynowskiego spaliło się 30 morgów lasu.

Jaremcze

POŻAR PENSJONATU

Wczoraj wieczorem około godz. 9-ej wybuchł w Jaremczu pożar. Spłonął doszczętnie pensjonat „Hanusz", znajdujący się obok dworca Podczas pożaru powstała panika, gdyż obok pensjontu znajduje się skład nafty i benzyny. Na szczęście pożar zdołano zlokalizować około północy.

Pensjonat „Hanusz" nie był jeszcze zamieszkały Spłonął on doszczętnie, wraz ze znajdującym się w budynku sklepem. Podczas akcji ratowniczej nikt nie doznał szwanku.

Włocławek

DEMONSTRACJA ZWOLNIONYCH ROBOTNIKÓW MIEJSKICH.

W dniu wczorajszym demonstrowali przed Magistratem i Starostwem zwolnieni bez żadnego odszkodowania robotnicy sezonowi, zatrudnieni przez Magistrat m. Włocławka przy robotach publicznych i kanalizacyjnych. Liczba robotników zwolnionych z pracy wynosi 160 osób; przewidywane jest dalsze zwolnienie w tej samej liczbie.

Delegacja robotników, która w czasie manifestacji zwróciła się do Prezydenta miasta, otrzymała odpowiedź, że zwolnienie nastąpiło wobec zupełnego wyczerpania kredytów na dalsze roboty. Robotnicy wysyłają w środę rano delegację do Warszawy, do Ministra Robót Publicznych, z żądaniem udzielenia kredytów na dalsze prowadzenie robót, w celu zatrudnienia zredukowanych robotników.

Dąbrowa Górnicza

POŻYCZKA NA ROBOTY KANALIZACYJNE.

Dzięki Magistratowi i Socjalistycznej Radzie miejskiej — która, wbrew cudacko - kapitalistycznym intrygom, zaciągnęła pożyczkę amerykańskią, już w w roku bieżącym wykończona będzie kanalizacja miasta, która przed objęciem rządów przez robotników, było jedną kałużą błota i brudów.

Dziś właśnie tow. viceprezydent **Zieliński** i ławnik **Radek** podpisali ostatnią ratę pożyczki w Banku Gosp. Krajowego na wykończenie kanalizacji.

Pow. Stołpce

SKARGA ZREDUKOWANYCH ROBOTNIKÓW.

Od siedmiu miesięcy pracowaliśmy w firmie „Anglo - Europa". Tartak w **Świerzniu** (pow. Stołpce) jako robotnicy zarabiający 7 zł. dziennie.

1 lipca r. b. zostaliśmy zwolnieni z pracy, bez wyjaśnienia powodu, oraz bez udzielenia odszkodowania przysługującego nam.

Zwolnionych z pracy zostało 6 robotników. Pozostaliśmy bez środków do życia.

Inspektor pracy w Lidzie jest jakoś bezradny wobec tego rodzaju wybryków. Ale czy niema władzy, któraby ukróciła samowolę przedsiębiorców, oraz zmusiła firmę do wypłacenia nam należnego odszkodowania? Apelujemy w tej sprawie do Min. Pracy.

Następują podpisy robotników.

Zamość

WYCIECZKA DZIECI ROBOTNICZYCH.

Dn. 24 b. m. bawiła w Zamościu wycieczka dzieci robotniczych z Lublina, w liczbie 50 osób, przebywających na kolonjach letnich w Starym Zamościu. Inicjatorem wycieczki jest tow. Sendłak, który również zorganizował przejazd do Zamościa i z powrotem.

Wycieczka zwiedziła wszystkie zabytki historyczne miasta, pod przewodnictwem znanego historyka prof. Pieszki. Między innemi zwiedzono ogródek Przyrodniczy, bez żadnych opłat, za co należy się podziękowanie prof Millerowi. Magistrat miasta Zamościa przyjął zwiedzających obiadem. N.

Z sądów.

MIANOWANIE.

Długoletni starszy sekretarz urzędu prokuratorskiego Sądu Apel. w Warszawie, p. **Władysław Lenarciński,** mianowany został naczelnym sekretarzem tego urzędu.

NIECH NIKT O TEM NIE ZAPOMINA

że nie może nikt wiedzieć, jak długo żyć będzie i czy zdoła zapewnić swej rodzinie byt na wypadek swej śmierci,

że wypadki przy pracy, pociągające za sobą śmierć pracownika, są bardzo częstę

i niech pamięta o tem,

że może zapewnić byt swej rodzinie na wypadek swej śmierci, ubezpieczając się w P. K. O. na życie,

że ubezpieczenia te są bardzo tanie, a składki miesięczne zaczynają się od 3 złotych,

że w razie zgonu w skutek nieszczęśliwego wypadku, już po opłaceniu 1 składki miesięcznej, P.K.O. wypłaca podwójną sumę ubezpieczenia.

Informacji udziela Centrala P. K. O. i wszystkie urzędy pocztowe.

OSTATNIA W B. R. WYCIECZKA ZARZĄDU GŁÓWNEGO T. U. R DO ŹRÓDEŁ WISŁY

odbędzie się do dnia 11 do 19 sierpnia, pod kierunkiem tow. Czesława Kossobudskiego. Wyjazd z Warszawy w sobotę wieczorem . W niedzielę wycieczka przybywa do Katowic, zwiedzi kopalnie węgla, hutę, miasto, następnie udaje się do Bielska — wejście na Klimczak, dalej Biała, Ustronie, Czantorja, Stożek, wieś Wisła, zwiedzenie źródeł Wisły, potem Barania, skąd przez Skrzeczną, szczytami do Żywca.

Koszty 60 złotych. Informacji udziela i zapisy do dnia 1 sierpnia przyjmuje Sekretarjat Generalny T. U. R. Warszawa, Czerwonego Krzyża 20 (tel. 325-03) od godz. 5 do 7-ej.

Wycieczka na Pokucie nie odbędzie się.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY

We wtorek dnia 31 lipca.

Dzielnica Ochota o godz. 7 w lokalu Grójecka 59, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Gazownia „Ludna" o godz. 6 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się zebranie Koła.

Dzielnica Powązki o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Praska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Sielce o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 32, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

W środę dnia 1 sierpnia r. b.

Mokotów. O godz. 7, Bagatela 12a, ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Annopol. O godz. 7 w budynku nr. 3, zebranie koła.

Jerozolima. O godz. 7, Chłodna 41, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Wola-Czyste. O godz. 7-ej, Wolska 44, ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Młynarzy. O godz. 7, Rycerska 6, ogólne zebranie Koła.

Starówka. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Rycerska 6, ogólne zebranie członków dzielnicy.

RUCH ZAWODOWY

WIEC GARBARZY.

We wtorek, o godz. 5.30 popoł. na boisku „Skry" odbędzie się wiec garbarzy.

Na porządku dziennym sprawa zawartej umowy z przemysłowcami.

Ze Związku Robotników Budowlanych. Jutro o godz. 6-ej w lokalu przy ul. Wolskiej 54 odbędzie się zebranie Zarządu Zw. Robotników Budowlanych, z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej, 2) regulamin wewnętrzny Zarządu, 3) budżet do dn. 31 grudnia b. r., 4) sprawy, związane z wykonaniem umowy zbiorowej. Kwestje organizacyjne. 6) wolne wnioski.

Uprasza się towarzyszów - członków Zarządu, o bezwzględne i terminowe przybycie.

Ruch kult.-oświatowy

ZAWIADOMIENIE.

Oddział Warszawski Tow. Uniw. Robotn. łącznie z Rob. Sport. Komitetem Okręg. organizuje kurs pływania i ratownictwa w pływalni A. Z. S. w parku Skaryszewskim. Zapisy przyjmuje sekretarjat Oddz. T. U. R. w godzinach od 5 do 7 popoł.

TOWARZYSTWO UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

Oddział Warszawski.

Dnia 1 sierpnia 1928 r. o godz. 7 wiecz. w lokalu Al. Jerozolimskie 6, tow. Staniewski, delegat Związku Polaków w Kanadzie i Zw. Socjalistów Polskich w Ameryce, wygłosi odczyt na temat „KANADA W ŚWIETLE FAKTÓW".

WIADOMOSCI Nr. 7

KSIĘGARNI ROBOTNICZEJ

WARSZAWA

Warecka 9 tel. 229-70

Bandrowski Jerzy: Krwawa chmura, powieść	3.—
Farrere Claude: Uwiedziona kochanka, powieść	5.40
Gluziński Tadeusz: Przygoda, powieść	3.—
Jabłonowski Ludwik: Złote czasy i wywczasy, pamiętnik	10.—
Michaelis Karin.: Mąż i żona, powieść	5.—
Ossendowski F. A.: Szkarłatny kwiat kamelji, powieść	3.—
Rychliński J. B.: Róża korsarska, powieść	3.—
Suderman Herman: Przymierze krwi, powieść I i II t.	11.—
Bohdan Edward: Morska polityka gospodarcza Polski	12.—
Chałasiński Dr. Józef: Wychowanie w domu obcym	18.—
Jaśkiewicz Teofil: O kremacji, czyli pogrzebowem spopielaniu zwłok	0,30

Na raty i za gotówkę

Na raty i za gotówkę — Magazyn Konfekcji **MODERNE** SENATORSKA 22 vis-a-vis „Qui Pro Quo" poleca **UBIORY, bieliznę damską i męską,** oraz duży wybór **pończoch i skarpetek.** **Ceny konkurencyjne!** — Na raty i za gotówkę

Na raty i za gotówkę

CO GRAJĄ KINA?

Casino: „Szaleństwo jednej nocy" i „Zagadka srebrnego dolara".

Miejski: „Przez jedną noc" i „Zwycięzcy i zwyciężeni"

Palace. — Premjera: „Wielka księżna i chłopiec hotelowy" i „Szczęście w butach".

Wodewil: „Kobieta do zabawy" i „Droga do piekła".

Filharmonja. — „Panienka w jedwabnych pończoszkach" i „Pancerny dyliżans".

Capitol. — „Król dżungli".

Światowid: „Don Żuan który zgrzeszył" oraz „Śmierć bladym twarzom"

Apollo. „Kusicielka" i „Niewiniątko z temperamentem".

Splendid: „Dziedictwo krwi".

Stylowy. — „Przesądy i przywidzenia" z Fairbanksem.

PAN Nowy Świat 40. Początek o g. 6-ej. | **CAPITOL** Marszałkowska 125 Początek o g. 6-ej.

Nowość, I raz w Warszawie!

KRÓL DŻUNGLI

Wielki dramat, odsłaniający tajniki życia w dzikiej dżungli.

Przeszło 500 gatunków drapieżnych zwierząt.

W roli głównej SŁYNNY TARZAN

ELMO LINCOLN

KINEMATOGRAF MIEJSKI

Hipoteczna 8. Długa 25.

Początek o godz. 6³⁰.

Dla młodzieży dozwolone.

Podwójny program.

1) **Przez jedną noc...** Jack Trevor i Elza Temavy.

2) **Zwycięzcy i Zwyciężeni.**

Własność: „Petef". **Nadprogram.**

Codziennie o godzinie 5 pp., w niedzielę i święta o godz. 12 w poł.

„Miesiąc wędrówki po Polsce"

Ceny na wszystkie miejsca 20 groszy.

„WODEWIL" Nowy Świat 43 Pocz.: 6, 8 i 10.

LEATRICE JOY, JULJA FAYE I FLORENCE VIDOR

w dwóch erotycznych filmach

„KOBIETA DO ZABAWY"

i

„DROGA DO PIEKŁA"

Kino-Teatr **CASINO** N.-Świat 50.

Początek o godz. 6-ej.

Atrakcyjny program podwójny amerykańskiej wytwórni FOX-FILM.

„SZALEŃSTWO JEDNEJ NOCY"

dramat nowoczesnej panny na której mści się jej dążenie do swobody i lekceważenie potęgi opinji.

W roli głównej: pełna ognistego temperamentu, piękna Australijka

OLIVE BORDEN

Sekunduje jej — zdobywca serc niewieścich

ANTONIO MORENO

oraz

„ZAGADKA SREBRNEGO DOLARA"

z Buck TONNESEM i Barbarą BENETT.

Kino „PALACE"

Chmielna 9. Pocz. o godz. 6-ej pp.

Wielki Podwójny Program! 18 aktów!

Adolphe MENJOU — Florence VIDOR — Harry LANGDON

w 2 wspaniałych obrazach

„WIELKA KSIĘŻNA I CHŁOPIEC HOTELOWY"

10 aktów.

i „SZCZĘŚCIE W BUTACH"

8 aktów.

Rewja subtelnego dowcipu, rubasznego śmiechu, wytwornej miłości, pogoni za szczęściem, uciekającymi dolarami i sercem.

KRONIKA

STAN POGODY.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce w dniu dzisiejszym: Dość pogodnie lub pogodnie. Ciepło. Słabe wiatry południowo-zachodnie.

Koszta utrzymania w lipcu. Posiedzenie komisji do badania zmian kosztów utrzymania, w celu ustalenia zmian, jakie zaszły w lipcu, w porównaniu z czerwcem, odbędzie się w Głównym urzędzie statystycznym w piątek 3 sierpnia o godz. 1 pp.

Dodatkowe komisje poborowe w sierpniu. W ciągu sierpnia odbędą się w następujących terminach dodatkowe komisje poborowe dla wszystkich tych poborowych, którzy przy poprzednich przeglądach uznani zostali czasowo za niezdolnych do służby wojskowej, a którzy z jakichkolwiek powodów nie mogli spełnić dotąd tego obowiązku. Posiedzenia komisji odbywać się będą w lokalu przy ul. Dobrej 72. Komisje czynne będą od godz. 9-ej. 3 i 30 sierpnia odbędą się posiedzenia komisji poborowej Nr. 1, na którą winni stawić się zainteresowani, zamieszkali w 1, 2, 3, 4, 5, 12 i 26 komisarjatach, przynależnych do PKU Nr. 1. 9-go sierpnia — komisji Nr 4 dla zamieszkałych w 6, 7, 8, 10 i 19/22 w komisarjatach, przynależnych do PKU Nr. 4. 14 sierpnia — komisji Nr 3 dla zamieszkałych w 14, 15, 17, 18, 24 i 25 kom., przynależnych do PKU Nr. 3; wreszcie 23 sierpnia — komisji Nr 2 dla zam. w 9, 11, 13, 16, 20/21 i 23 kom., przynależnych do PKU Nr 2.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 30 lipca

Dolar St. Zjedn. 8.88
Belgja 124.11
Holandja 358.61
Londyn 43.31¾
Nowy Jork 8.90
Paryż 34.94½
Praga 26.42
Szwajcarja 171.70
Włochy 46.63
Wiedeń 125.71½

Papiery procentowe.

Dolarówka 86.30—87.00. 8% L. Z. Banku Roln. 94.00. 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.00. 6% Pożycz. dol. 1920 r. 86.25. 8% Poż. konwersyjna 67.00. 10% Poż. kolejowa 104.00. 5% Pań. poż. konwersyjna 67.00. 4½% L. Z. ziem. przedw. 52.50. 5% L. Z. Warsz. przedw. 58.75. 4½% L. Z. Warsz przedw. 56.25. 8% L. Z. ziem. złotowe 83.00. 8% L. Z. Warsz. złotowe 74.50. 4½% L. Z. Warsz. złotowe —.—. 5% L. Z. Warsz do 1918 r. 6% Oblig. Warsz. 1926—16 r.—63.00

Akcje.

Bank Polski 179.50—180.00. Bank Dyskontowy 134.00 135.00 Bank Handlowy 117.00. Bank Zachodni 33.00. Bank Zw. Sp Zarob. 82.00. Bank zjedn. ziem pol. Cerata —.—. Kijewski 84.00. Puls —.—. Zgierz 31.25. Spiess 165.00. Elektryczność 78.00. Siła i Światło 154.00. Czersk 8.00 Częstocice 60.25. Chodorów 172.00. Gosławice 64.00. Michałów —.—. W. T. F. Cukru 62.00. Węglowe 97.50. Firlej 62.00. Łazy 6.75. Wysoka 185.00. Polska Nafta —.—. Nobel 33 50. Cegielski. 40 00 Lilpop 37.00 Norblin 230.00. Orthwein 12.25 Morzejów 42.50 Parowóz 42.00. Ostrowiec A121.00. B121.00 Zieleniewski 122. Rudzki 53.00 Starachowice 54.00 Zawiercie 26.00. Żyrardów 13.00. Borkowski 15.50. Haberbusch 210.00 — 260.00. Klucze 7.10.

Notowania pozagiełdowe

z dnia 30 b. m. godz. 10 w.

Akcje bez zmiany

Dolar amer. 8.88 Bank Polski 180.00, Cukier 62.10, Węgiel 97.75, Modrzejów 42.75. Lilpop 40.00 Ostrowiec ser. B II 110 00, Starachowice 54.00.

Rubli 100 złotem 464 00, 100 złotych w złocie 172.00.

Listy zastawne złotowe bez zainteresowania. Obroty akcjami małe.

OBÓZ LETNI ORGAN. MŁODZ. TUR.

(dekada żeńska)

Zapisy na 2-gą dekadę Obozu (dla kobiet) przyjmuje Sekretarjat Kom. Centr. Warecka 7 od godz. 10 — 2 i 5 — 8.

TAJEMNICZE ZAGINIĘCIE CZEKU NA 900 DOLAROW

Przed kilku dniami wzamian za otrzymane futra, firma Bursztyn i Rygick, znajdująca się w Lipsku przy ul. Nikolai Str. 37, przesłała warszawskiej firmie „Gerszon Offengenden", znajdującej się przy ul Nalewki 14, czek 261.494 na 900 dolarów. Czek ten wystawiony był przez filję Niemieckiego Banku w Lipsku, płatny miał być w banku Equitable Trust Company" New York. W dniu wczorajszym o godz. 12 w południe korespondent firmy Gerszon Offengenden p. Jakób Grzybek (Świętokrzyska 35 m. 5) udał się do Powszechnego Banku Związkowego (Niecała 7), wraz z czekiem, chcąc otrzymać należną firmie gotówkę. Grzybek wręczył czek prokurentowi Sęczykowskiemu, kierownikowi działu dyskontowego tegoż banku. Sęczykowski miał jeszcze inne jakieś sprawy związane z czekiem, do załatwienia u dyrektora banku, wziął więc czek i udał się na górę do gabinetu tegoż. Po powrocie Sęczykowski odpowiedział Grzybkowi, że czeku od niego nie otrzymał. Grzybek zaprzeczył, twierdząc że Sęczykowski wziął czek, który najprawdopodobniej zostawił na biurku dyrektora. Sęczykowski ponownie udał się do gabinetu dyrektora, przeszukał na biurku papiery, lecz czeku na 900 dolarów oraz 50 dolarów, wręczonych mu przez p. Grzybka wraz z czekiem, nie odnalazł. Wobec tego wyświetleniem tej sprawy zajął się Urząd śledczy. P. Grzybek twierdzi nadal stanowczo, że czek wręczył p. Sęczykowskiemu, który kategorycznie zaprzecza temu. Pozatem sprawa jest o tyle ciekawa, że pobliżu okienka bankowego w którem p. Grzybek załatwiał sprawę z czekiem, nie było nikogo. Również na sali Powszechnego Banku Związkowego znajdowała się znikoma liczba osób tak, że przypuszczalnie nikt obcy nie mógł wziąć zakwestjonowanego czeku.

ARESZTOWANIE OSZUSTA W SUTANNIE

Trzydziestoletni Stanisław Bernaciak, b. uczeń Seminarjum Duchownego w Janowie Podlaskim, bezprawnie chodzi w sutannie, podając się za księdza. Przed kilku dniami Bernaciak był we Włocławku gdzie w pracowni robót kościelnych Czaplickiej pożyczył 10 zł., pozostawiając na zastaw jakąś paczkę. Gdy po kilku dniach Bernaciak nie zgłaszał się, Czaplicka zajrzała do paczki i stwierdziła, że zawiera ona ubranie świeckie. Policja miejscowa wkrótce wpadła na trop oszusta i uwięziła go. Zaznaczyć należy, że Bernaciak już kilkakrotnie był karany za rozmaite oszustwa.

WYNIK NOCNEJ OBŁAWY

W nocy z soboty na niedzielę funkcjonariusze 10 kom dokonali obławy w centrum miasta szczególnie w Al. Jerozolimskiej, Al. 3-go Maja, Nowym Świecie, Kopernika Okólnik, Szczyglej i na części wybrzeża Kościuszkowskiego. Wynikiem obławy było zatrzymanie około 50-ciu osób. W komisarjacie, po ustaleniu osobistości, zatrzymano tylko 8 osób, jako najbardziej podejrzanych, jak również celem sprawdzenia czy nie są poszukiwani przez władze sądowo-śledcze. Niektórzy z zatrzymanych trudnili się w nocy okradaniem śpiących bezdomnych na ławkach w Al. Jerozolimskiej i 3-go Maja.

SAMOSĄD NAD ZŁODZIEJEM

Do sklepu spożywczego należącego do Antoniego Piotrowskiego w Wilanowie, po uprzedniem wycięciu t. zw. „filongu" w drzwiach, zakradł się złodziej dwuch zaś kolegów jego stało na czatach. Nad ranem o godz 3 zajechał samochód z browaru „Haberbusch i Schille", celem złożenia piwa. Po zapukaniu do drzwi wyszedł jakiś mężczyzna który szybko skierował się do wyjścia. Szofer wszczął alarm, wówczas nadbiegł będący w obchodzie posterunkowy Tobjasz. Z pomocą pośpieszył robotnik z browaru, chwytając złodzieja za kark. Wtedy opryszek wyjął z kieszeni latarkę i wymierzywszy w robotnika, krzyknął: „puść, bo strzelę"; odważny robotnik jednak nie puścił opryszka. W tymże czasie nadbiegł drugi post. Matyjasiak. Wieść o ujęciu włamywacza szybko rozniosła się wśród miejscowych gospodarzy, którzy uzbroiwszy się w orczyki, kłonice i kije zaczęli wymierzać doraźną karę złodziejowi. Dopiero kilku nadbiegłych policjantów wyrwało złodzieja z rąk gospodarzy. Mimo to, złodziej, 28-letni Henryk Ignacy Czarnecki, doznał poranienia głowy, podbicia lewego oka oraz przetrącenia lewej nogi i prawej ręki. Stojący na czatach wspólnicy Czarneckiego zdołali umknąć. Ofiarę samosądu przewieziono do Warszawy.

TRAGICZNA SMIERC KAPITANA

Powyżej plaży Kozłowskiego, czyli w miejscu dla kąpieli niedozwolonem, podczas kąpieli natrafiła na głębie i zaczęła tonąć jakaś kobieta. Widząc to kpt. Kotwica z 2-go Departamentu Uzbrojenia MSWojsk. który również kąpał się nieopodal pośpieszył na ratunek i tonącą wyratował. W ostatniej jednak chwili dzielnemu kpt. Kotwicy prawdopodobnie zabrakło sił, został porwany przez wir wodny i wkrótce znikł z powierzchni rzeki. Policja kom. wodnego zarządziła wkrótce poszukiwania zwłok lecz dotychczas nie dały one pożądanego wyniku.

KRWAWY EPILOG SPRZECZKI

W zakładzie krawieckim dla inwalidów p. f. Lenger i S-ka przy ul. Grzybowskiej 55 wszczęli między sobą kłótnię 28-letni Abram Truwacz, majster krawiecki, z 40-letnim Szczepanem Furczyńskim, krojczym tegoż zakładu. Podczas kłótni Truwacz rzucił się na Furczyńskiego, bijąc go pięściemi. W tymże czasie Furczyński spożywając śniadanie i krając chleb, trzymał w prawej ręce nóż. Silnie zdenerwowany Truwacz, w czasie jednego z ataków, rzucił się na Furczyńskiego i powalił go na stos węgla. W czasie tego ataku, napastujący ugodził się w klatkę piersiową, w okolicę serca, nożem, trzymanym przez Furczyńskiego. Obecni na sali pracownicy rozdzielili walczących i wówczas to stwierdzili z przerażeniem, że Truwacz jest ranny. Wkrótce przybył lekarz Pogotowia który, po nałożeniu opatrunku, przewiózł rannego do szpitala na Czyste. Sprawca przypadkowego poranienia udał się sam do 7 kom., gdzie dyżurnemu przodownikowi oświadczył o wypadku. Po sporządzeniu protokółu, Furczyńskiego zwolniono.

WYPADEK PRZY PRACY

Przy ul. Wolskiej 60, w parowej fabryce makaronów pod firmą B-cia Mendrzyccy i S-ka, 50-letni Feliks Budrewicz, robotnik (Żelazna 91), w czasie pracy został porwany przez maszynę doznając zmiażdżenia placów lewej ręki. Pogotowie po opatrunku przewiozło nieszczęśliwego do szpitala Starozakonnych.

OFIARA KĄPIELI

Poniżej Pelcowizny po praskiej stronie natrafił na głębie i utonął w Wiśle 21-letni Władysław Tomczak (Boczna 1) z zawodu zecer. Zwłok nie wydobyto.

ZNOWU DOM ZAGROŻONY RUNIĘCIEM

Komisja techniczno - budowlana, na skutek alarmujących wieści, że 4-ro piętrowy dom aptekarza Marjana Malinowskiego przy ul. Nowy Świat 31 (róg Chmielnej) grozi zawaleniem, przybyła na miejsce i stwierdziła, że od strony Nowego Światu, począwszy od I piętra do III włącznie z obu stron balkonów utworzyły się rysy. Wobec tego ustawiono specjalne rusztowanie i z polecenia komisji murarze umieścili na rysach w pewnych nierównych odstępach 22 płytki gipsowe wielkości cegły, t. j. z jednej strony 10, z drugiej 12. O ile w płytkach tych utworzą się również rysy, oznaczać to będzie, że wspomniana kamienica jest zagrożona.

USTAWODAWSTWO PRACY T. 1

UMOWA O PRACĘ PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Objaśnienia opracował **Józef Zagrodzki** Radca Min. Pracy i Op. Społ.

Cena zł. 3.—

KSIĘGARNIA ROBOTNICZA WARSZAWA — WARECKA 9.

DRUKARNIA „ROBOTNIKA"

Wykonywa wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące. Przyjmuje do druku DZIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI. Ceny niskie. Warszawa, Warecka 7.

LECZNICA GRANICZNA 14 Wszystkie specjalności. Lampa kwarcowa.

Ogłoszenia drobne

XXX INSTALACJE elektryczne na dogodnych warunkach wykonywa firma „Ogniwo", ul. Zelazna 75a.

INŻ. FROM. Szkoła Samochodowa, Hoża 35 najszybciej daje prawo jazdy. Próbne jazdy bezpłatnie.

Maszyny do szycia Kempisty Company, Warszawa, Plac Zbawiciela, Marszałkowska 41. Bębenkowe od 240 złotych. Tanio bo skład fabryczny.

Podwójna kierownica — na samochodach szkolnych Kursów H. Prylińskiego, Warszawa, Jerozolimska 27.

Patefony, Parlofony, instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca „Lutnia", Marszałkowska 68.

POTRZEBNY od zaraz wykwalifikowany, zdolny i energiczny **majster ceramik** do cegielni maszynowej Hoffmanowskiej, ze szlamownikiem. Wymagana dokładna znajomość pisania, czytania i rachunkowości cegielnianej. Warunki według umowy. Oferty z życiorysem i odpisami świadectw przesyłać do Państwowej Wytwórni Prochu w Zagożdżonie pow. Kozienickiego.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

NA NADMORSKIEJ PLAŻY

VILMA BANKY

powszechnie lubiana artystka filmowa na amerykańskiej plaży.

KURSY DLA ROBOTNIKÓW

Oddział Warszawski T. U. R. organizuje na rok szkolny 1928/29 kursy dla robotników.

1. Kurs przygotowawczy jednoroczny z programem:
a) język polski (czytanie i pisanie);
b) arytmetyka (cztery działania);
c) historja;
d) przyroda.

2. Kurs techniczny: geometrja, rysunki techniczne. Wymagane przygotowanie w zakresie szkoły powszechnej.

Zapisy od 1 do 30 sierpnia bez egzaminów.

3) Kurs dokształcający (dwuletni).
Język i literatura polska.
Matematyka.
Historja Polski i powszechna.
Geografja.
Nauki przyrodnicze
Nauka o Polsce współczesnej.

O terminie egzaminów nastąpi oddzielne zawiadomienie.

Zapisy od dnia 1 do 30 sierpnia w Sekretarjacie T. U. R., Oddział Warsz. w godz. od 5 do 7 wiecz. (Al. Jerozolimskie 6 m. 4).

TEATR NOWOŚCI—Bielańska 5.

Dziś w ogrodzie (w razie niepogody w sali teatru).

KUPON NA BEZPŁATNY BILET

na wielką amerykańską rewję

„WARSZAWA—NEW-YORK"

z udziałem całego zespołu.

Każdy kupujący jeden bilet normalny, otrzyma drugi BEZPŁATNIE.

Codziennie dwa przedstawienia o godz. 8 i 10 wiecz. Dla wygody publiczności, wpuszcza się po każdej przerwie.

Kasa czynna od 6 w., w niedzielę i święta od 3 pp.

ZE SPORTU

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY KOLARSKIE ZA PROWADZENIEM MOTORÓW NA DYNASACH.

W niedzielę 5 sierpnia o godz. 4 po poł. odbędą się na Dynasach pierwsze międzynarodowe zawody kolarskie za prowadzeniem motorów, z udziałem zawodników zagranicznych: Jurgensa, Mühlbacha i Maczinsky'ego oraz znanego na naszym torze leadera Willy Hartwiga, Thormanna i Wittiga. Po raz pierwszy w konkurencji zagranicznej zmierzy swe siły wielce obiecujący zawodnik Garley oraz Janociński i Kamiński' Garley stale poprawia swą formę i zamierza śmiało sięgnąć do rekordów polskich, ustanowionych w biegach za motorami.

W dniu tym rozegrane będą liczne biegi sprinterowskie w których po raz pierwszy po kuracji startować będzie kandydat do ekipy olimpijskiej K. Majewski.

PŁYWACY SĄ JUŻ W AMSTERDAMIE.

Przybyli do Amsterdamu Kajzerówna i Kuncewicz, jako reprezentanci polskiego pływactwa na zawody olimpijskie.

SKŁAD PERSONALNY OSAD WIOŚLARSKICH.

Wioślarska ekspedycja wyjechała do Amsterdamu w dniu 28 b. m. pod kierunkiem inż. Lotha W skład czwórki wchodzą członkowie Bydgoskiego T. W.: Bronikowski, Jankowski, Birkholz, Ormanowski i rez. Kugler oraz sternik Drewek, zaś ósemka złożona jest z członków AZS Warszawa, a mianowicie: Niezabitowski, Łaszewski Michalski, Ślązak, Wodziński, Sołtan, Urban, Gordziałkowski i rez. Higersberger oraz sternik Skolimowski.

PIŁKA KOSZYKOWA W WOJSKU.

W zawodach piłki koszykowej o mistrzostwo 28 dywizji 36 p. p. (Warszawa) pokonał 15 p. p. 26:2, lecz uległ drużynie 772 p. p. w stosunku 3:7.

GIRARDENGO I LINARI TRYUMFUJĄ.

Podczas ostatnich zawodów kolarskich w Paryżu bieg ommium wygrał Girardenko, bijąc Leducqa, zaś Linari pokonał Rayanuda w biegu 5 klm. Biegi sprinterów wygrał Fauchoux przed Michardem.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

13.00 — 13.10 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 1310 — 15.00 Przerwa. 15.00 — 15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 15.20 — 17.00 Przerwa. 17.00 — 17.25 Przegląd polityki międzynarodowej za m. lipiec (z cyklu odczytów org. przez Min. Spraw Zagran.) wygł. dr. Jan Grzymała-Grabowiecki. 17.25 — 17.50 Transmisja odczytu z Katowic. 17.50 — 18.00 Przerwa. 18.00 — 19.00 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Tola Mankiewiczówna (sopran) Helena Ostrzyńska (fort.), Kazimierz Butler (wiolon.), Leopold Dworakowski (skrzypce) i prof. Ludwik Urstein (akomp.) 19.00 — 19.20 Rozmaitości. 19 20 — 19.30 Przerwa. 19.30 — 19.55 Odczyt p. t. „Padaczka", wygł. dr. Z. Bychowski. 19.55 — 20.05 Komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 20.05 — 20.15 Nadprogram i komunikaty. 20 15 — Koncert popularny w przerwie biuletyn Messager Polonais" w jęz. franc. Koncert popularny orkiestry Filharmonji Warszawskiej, organizowany we pół z Polskiem Radjo. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego i Edward Wejman (puzon). 22.00 — 22.05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 20.05 — 22.20 Komunikaty P A. T. 22.20 — 22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram. 22.30 — Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Gaza" orkiestra pod kier. Wacława Roszkowskiego i Ign. Karbowiaka.

JUTRO.

13.00 — 13.10 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie komunikta lotniczo - meteorologiczny. 13.10—15.00 Przerwa. 15.00 — 15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram. 15.20 — 16 30 Przerwa. 16.30—16.45 Komunikat harcerski. 16.45 — 17.00 Przerwa. 17.00 — 17.25 Program dla dzieci Transmisja z Krakowa. 17.25 — 17.50 „Skrzynka pocztowa" — korespondencję bieżącą omówi dr. M. Stępowski. 17.50 — 18.00 Przerwa. 18.00 — 19.00. Koncert popołudniowy Muzyka włoska w wykonaniu orkiestry Polskiego Radja. 19.00 —19.20 Rozmaitości. 19.20 — 19.30 Przerwa. 19 30 — 19.55 Odczyt p. t. „Samochodem z Gdańska do Warszawy" wygł dr. St. Lewicki. 19.55 — 20.05 Odczyt p. t. „O komunikacjach miejskich" wygł. inż. K. Tyszka b. min. Komunikacji, ławnik M-tu m. st Warszawy. 20.30 Koncert wieczorny, w przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku fran. 20.00 — 22.05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05 — 22.20. Komunikaty PAT 22.20 — 22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram.

KOBIECY ROBOTNICZY KLUB SPORTOWY „START"

a) sekcja gimnastyczna ćwiczy gry sportowe (hazena, siatkówka, koszykówka) i ruchowe na boisku Oficerskiej Szkoły Sanitarnej (Szpital Ujazdowski, wejście Piękna róg Wiejskiej) w godzinach wieczorowych od 7 — 9.

b) Sekcja turystyczno - wycieczkowa urządza co niedzielę i święta całodzienne wycieczki za miasto.

c) Sekcja wodna prowadzi systematyczny dwumiesięczny kurs pływania, lekcje odbywają się na plaży miejskiej w godzinach wieczorowych od 5 — 8½.

Zapisy i informacje: codziennie od 7 — 9 w sekretarjacie klubu Aleje Jerozolimskie 6, I, pokój Nr. 7.

Kobiety pracujące! Zapisujcie się masowo do klubu!

WIEDZA — TO POTĘGA, POTĘGA — TO WIEDZA

ZAKŁADAJCIE WSZĘDZIE ODDZIAŁY T. U. R.

ZGON GŁOSNEJ ARTYSTKI ANGIELSKIEJ

ELLEN TERRY

najgłośniejsza angielska artystka teatralna ub. stulecia zmarła przed paru dniami w wieku 81 lat.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Narodowy
o 8-ej „Szczęście Frania"
Letni
o 8-ej „Druga młodość"

Teatr Narodowy. „Szczęście Frania".
Teatr Letni. „Druga młodość".
Teatr Polski. „Hokus - Pokus".
Teatr Mały. „Prawdziwa miłość".

Teatr Regjonalny. W gmachu Związku Kolejarzy, Czerwonego Krzyża 20, codziennie „Wesele na Kurpiach", sztuka ks. Skierkowskiego. Bilety do nabycia w specjalnym kiosku kurpiowskim na rogu Nowego Światu i Al. 3-go Maja od godz. 3 — 7 a od godz. 7 w kasie teatru.

Teatr Praski. Dziś teatr nieczynny z powodu próby generalnej. Jutro premjera „Pociąg-widmo".

Teatr „Nowości". Z powodu zakończenia sezonu, dziś w ogrodzie (w razie niepogody na sali) po raz ostatni rewja „Warszawa — New-York", z udziałem całego zespołu.

Teatr Morskie Oko, Jasna 3. W dalszym ciągu rewja letnia p. t. „To trzeba zobaczyć".

Teatr „Qui Pro Quo". Dziś rewja p. t. „Rozruszaj się".

„Czerwony As". „Pan minister na inspekcji".

Teatr „Wesoły Ul" (Bagatela). Codziennie „Oj, te nasze żony, żoneczki".

Luna Park w Ogrodzie Zoologicznym otwarty codziennie od rana do północy. Dziś program atrakcyj i popisy Indjan i Cowbojów.

Jadłodajnia Robotniczej Organizacji Samopomocy, Al. Jerozolimskie Nr. 6, m. 3, I p. otworzyła DZIAŁ JARSKI. Potrawy sporządzane są według najnowszych wymagań, na świeżem maśle i z najlepszych produktów. Obiady wydawane są w godz. od 12.30 do 6-ej popoł.

NA OLIMPJADĘ

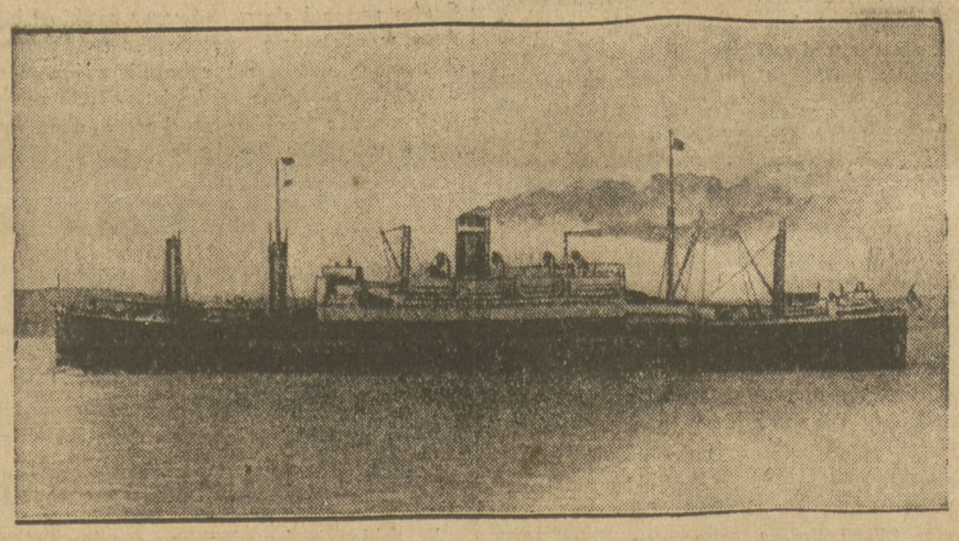

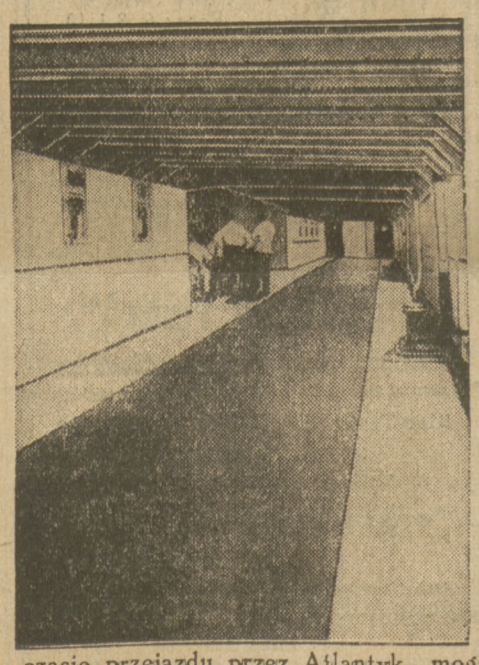

Parowiec amerykański **„Prezydent Roosevelt"** rozpoczął podróż do Europy, wioząc na swym pokładzie zawodników amerykańskich na Olimpjadę amsterdamską. Na rysunku po prawej stronie widzimy halę na okręcie w której w czasie przejazdu przez Atlantyk mogą trenować zawodnicy.

PANTELEJMON ROMANOW.

„D Y M"

(Przełożył z rosyjskiego K. S.).

Na jakieś trzy dni przed świętem djecezjalnem wezwano do gminy przewodniczącego rady wioskowej.

Zostawiwszy dzieciaki, by pędziły samogonkę, przewodniczący ruszył wraz z sekretarzem.

Przechodząc przez wieś spojrzeli oni na kominy i pokiwali głowami: z każdego komina wiła się struga dymu.

— Pracują wszyscy — rzekł przewodniczący. — Czyśmy też myśleli kiedy, że doczekamy się tego: każdy dom ma własną gorzelnię.

— Rozkosz — odparł sekretarz — wypada, żeśmy nie darmo łbów nadstawiali.

W jakieś pół godziny później wrócili pędem. Przewodniczący pukał do każdego okienka i krzyczał:

— Gasić, djabły, paleniska. Ogłaszam wszystkie zakłady za zamknięte.

I gdy z izb wypadali przestraszeni chłopi i pytali, o co chodzi, krzyczał:

— Agitator od walki z samogonką przyjechał. Miejcie się na baczności. Chować!

— Ale gdzież chować, gdy zacier już zrobiony?

— Gdzie chcecie. Choć cielakom wylewajcie. A jeśli u jakiego sukinsyna znajdę, żeby nie miał pretensji.— I pobiegł dalej.

— Na zebranie! — krzyczał w drugim końcu sekretarz.

— Zaraz, będzie czas, niech posprzątamy.

Ot, i rób tu człowieku robotę — przygadywali chłopi, ganiając z jakimiś kociołkami i wpadając w progu na dzieciska, które przestraszone spoglądały za nimi.

— Czego tu się pod nogami kręcicie? Was tylko brakowało. Baby, pracować! Wyciągać kociołki na podwórze.

Po upływie pół godziny przewodniczący wyszedł na ulicę i spojrzał na kominy. Nigdzie nie było dymu.

— Tęgo się spisali — rzekł sekretarz — w jednej chwili cała wieś otrzeźwiała.

— Dyscyplina.

Przybysz, człowiek w kurtce skórzanej, z patką z tyłu i z teką w ręku, przyszedł do szkoły, gdzie było naznaczone zebranie i przeszedł przez gęstą ciżbę, która rozstąpiła się przed nim w obie strony, jak się to dzieje w cerkwi, gdy idzie władza.

Zatrzymawszy się przed stołem, przybysz, stojąc, posegregował papiery w tece, od czasu do czasu poprawiając włosy, które wciąż się u niego rozsypywały i zwisały naprzód, gdy się nachylił nad stołem. Potem czas jakiś poderzliwym wzrokiem mierzył tłum i nagle zagadnął niespodziewanie:

— Samogonkę pędzicie?

Milczeli wszyscy.

— Kto nie pędzi, niech rękę podniesie.

Wszyscy stali bez ruchu.

— Ki djabeł... — rzekł przybysz. I zwrócił się do stojącego naprzedzie chłopa.

— Ty pędzisz?

— Nigdy w życiu.

— Więc dlaczego ręki nie podnosisz?

— A cóż będę sam...

— A ty?

— Nigdy w życiu.

— Tak więc... towarzysze, zostaje ogłoszony tydzień walki z samogonką. Kto pędzi wódkę ze zboża, ten popełnia największą zbrodnię, gdyż w ten sposób podkopuje dobrobyt ludu. Zboża i tak jest mało, należy je szanować. Zrozumiano?

— Cóż tu jest do zrozumienia. Wiadoma rzecz — odezwało się kilka głosów.

— No, więc. Samiście powinni o to dbać, jeśli są wśród was tacy nieuświadomieni członkowie społeczeństwa, którzy nie rozumieją tego.

Stojący na przedzie półkolem przed stołem z czapkami w ręku, jak się stoi podczas kazania, poczęli przy ostatnich słowach odwracać się i przebiegać oczyma po dalszych szeregach, jakgdyby szukając, zali nie znajdzie się tu jakichś nieuświadomionych członków.

— Przejeżdżałem, bo przez jedną wieś, a tam z każdego prawie komina dymek ciągnie.

— Jakże można.. Toż za takie sprawy... pozwól, Panie Boże, tu tylko wyżyć.

— Święto! — wyrzekł z tyłu jakiś niepewny głos.

— Cóż z tego, że święto. Ot, wy macie też święto, a dymu przecie niema.

Najbliżsi okien chłopi pochylili się i nie wiedzieć po co, spojrzeli na ulicę, obiegłszy oczyma niebo.

— A nie można ten tydzień przesunąć na inny? — spytał czyjś niepewny głos.

— Co?

Pytanie się nie powtórzyło.

— A chaty będziecie obchodzili?

— Co?

Odpowiedź nie nastąpiła.

W pół godziny potem przybysz, odrzuciwszy ręką wtył włosy, opuścił szkołę. Wszyscy, tłamsząc się nawzajem w sieni, przecisnęli się za nim na ulicę i z zapartym w piersiach oddechem czekali dokąd pójdzie.

Przybysz stał z teką w ręku i obiegał oczyma kominy chat. Chłopkowie, dostosowując się do kierunku jego wzroku również błądzili oczyma.

— Zdaje się, że dymu nigdzie niema — rzekł przybysz.

— Nigdy u nas nie bywa — odparł natychmiast przewodniczący, przepchawszy się naprzód.

— To dobrze. Bo u waszych sąsiadów dymi się z każdego komina.

— Dyscypliny brak — odezwał się sekretarz.

— No, więc tak, ogłoszony tedy zostaje tydzień walki z samogonką. Słuchajcie przewodniczącego i pomagajcie mu we wszystkiem.

— A jak będzie po tym tygodniu?

— Co?

Nikt nie odpowiedział.

— Kara boska — rozprawiali chłopi — święto się zbliża, wszystkośmy przygotowali, jak się patrzy, zacier zrobiony i raptem masz, proszę.

(Dok. nast.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.